

DZIS W NUMERZE:

Gościmy
naszych przyjaciół
str. 2
Do krytyki publicznej
należy się właściwie
ustosunkować
str. 3

Delegacja kolchoźników radzieckich
przybywa dziś na Wybrzeże

W dniu dzisiejszym przybywa do Gdańska wycieczka przedstawicieli wsi radzieckiej, składająca się z 12 członków delegacji, która brała udział w ogólnopolskich dożynkach w Lublinie.
Gości powitał sekretarz KW PZPR tow. Czesław Domagała, przewodniczący i rezydium WRN tow. Mieczysław Wągrowski i prezes Wojewódzkiego Zarządu ZSCh ob. Franciszek Lach.
W pierwszym dniu pobytu delegacji radzieckiej na Wybrzeżu przewidziane jest zwiedzanie portów i Stoczni Gdańskiej. W sobotę i niedzielę goście podzieleni na dwie grupy, udadzą się do poszczególnych spółdzielni produkcyjnych, PGR, POM i gromad naszego województwa.
W czasie objazdu powiatów, goście radzieccy będą mieli okazję nawiązać bliższy kontakt z ludnością wsi gdańskiej.

Ukarać winnych barbarzyńskiego znęcania się
nad zasłużonymi dla Francji obywatelami polskimi
Nota protestacyjna Rządu RP przeciw bezprawnej deportacji

WARSZAWA PAP. 14 września 1950 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przestało Ambasadzie Francuskiej w Warszawie notę następującej treści:
Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w nocy swojej z dnia 11.IX 1950 r. ostro zaprottestowało przeciw bezpodstawnym aresztowaniom i deportacjom grupy Polaków z Francji. Obecnie, po przybyciu wspomnianej grupy do Polski i po ustaleniu brutalnych i niehumanitarnych metod, stosowanych przez policję francuską w czasie aresztowania, rewizji i deportacji, MSZ musi powrócić jeszcze raz do tej sprawy.

1. Policja francuska przy dokończeniu aresztowania i rewizji, zachowała się, z nielicznymi wyjątkami, w sposób niesłychanie brutalny i barbarzyński.

Np. deportowany Polak Szymański podaje: „Gdy żona nadbiegła i zorientowała się, że mam być aresztowany, zaczęła krzyczeć i zemsta, wówczas wypchnięto mnie siłą z mieszkania i zaprowadzono do komisariatu”.

Deportowany Polak Małachowski podaje: „Policja nie pozwołała pożegnać się z żoną i dziećmi, ani zabrać ze sobą rzeczy osobistych”.

Deportowany Polak Dziągowski, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, inwalida walki o niepodległość Francji, bojownik o pokój podaje: „W mieszkaniu nie pozwolono mi rozmawiać z rodziną. Policja zachowała się po grubiańsku. Nie pozwolono z rodziną się pożegnać”.

Podobne zeznania powtarzają się trzydzieści kilka razy.

2. W kilku wypadkach skuto aresztowanych Polaków w kajdany. Nawet w jednym wypadku aresztowanego Polaka kajdanami przykuto do ściany.

Deportowany Polak Bryszkiewski podaje: „Z Billy-Montigny skutego w kajdanach, przewieziono mnie karetką policyjną do Arras”.

Deportowany Polak Lis podaje: „Skutego w kajdany motocyklem przewieziono mnie do komisariatu policji w Harnes”. „Dokonał ponownie rewizji osobistej i następnie skutego przewieziono mnie do Arras”.

Deportowany Polak Molenda podaje: „Przykuto mnie następnie do ściany łańcuchem 80 cm, długości, wagi około 5 kg. Nie pozwolono mi od chwili wejścia do mieszkania, celem aresztowania, ani zapalić, ani zjeść, ani napić się. Pozostałem przykuty do ściany około 2 1/2 godz. Świadkiem moim był ob. Bartosik, który przechodził obok mnie”.

3. Rewizje dokonywane przez policję w mieszkaniach Polaków odbywały się nawet bez pisemnych nakazów, przewidzianych prawem francuskim. Rezultat zaś dokonanych rewizji wykazał oczywiście ich kompletną bezpodstawną i bezcelową: słuszy one raczej jako pretekst do hezmyślnego i barbarzyńskiego niszczenia mienia deportowanych. Cały dobytek, krwawo zapracowany przez kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych, po dokonanych rewizjach ponownie rażał się podłogę. Przy rewizjach wyłamano drzwi i szuflady w szafach i stołach.

Jaskrawym tego przykładem jest zeznanie deportowanego Polaka Pawłowskiego, który podaje: „Przeprowadzono u mnie rewizję osobistą i rewizję w mieszkaniu, nie pokazując nakazu rewizji. Re wizja przeprowadzona była w sposób brutalny z wyłamaniem szuflad. Cały dobytek wyrzucono na stół i na podłogę, po czym wypchnięto mnie za drzwi i wrzucono do samochodu”.

4. „Podróż” do Polski odbyła się według klasycznych wzorów hitlerowsko-faszystowskich przy wysłaniu patriotów do obozów. Aresztowani przewożeni byli samochodami więziennymi. Większość z nich stała przez cały czas podróży, która trwała przeszło 2 i 1/2 dnia. Cały konwój otoczony był wielką ilością policjantów na motocyklach, którzy byli uzbrojeni w broń maszynową i rkm. Przecięcie wypadło po 60 policjantów na jedną ciężarówkę z aresztowanymi. Aresztowanym grożono strzelaniem. Na ogół nie pozwalano na postoję dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. Trzem kobietom spośród aresztowanych zezwolono jednej nocy zejść z samochodu dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, zaś w czasie tych czynności francuscy policjanci oświetlali je reflektorami. Przez 48 godzin odmawiano Polakom wszelkiego pożywienia, a nawet wody do picia; gdy deportowani prosili o nią, obrzucano ich ordynarnymi wyzwiskami.

Przed granicą N.R.D. deportowanych wypędzono z samochodów więziennych i nie zwracając im żadnych dokumentów osobistych, francuski jak i polski, które im skonfiskowane zostały, podczas rewizji, pogano ich w kierunku granicy N.R.D.

Deportowany Polak Cichocki, odznaczony Croix de Guerre, podaje: „Wieziono nas w samochodach zakratowanych. 60 policjantów uzbrojonych w ciężką broń pilnowało nas — 25 aresztowanych”.

Deportowany Polak Horeński, podaje: „W ciągu 47 godzin, podczas których byłem „pod opieką” władz francuskich, nie otrzymałem jedzenia, ani picia”.

Deportowany Polak Górski podaje: „Nie dano nam nic do jedzenia przez 2 dni i 2 noce”.

Deportowany młody uczonec polski, odznaczony Croix de Guerre, Strelcyński, podaje: „Na nasze żądanie, aby dano nam jedzenie i wodę, nie pozwolono robić żadnych postojów, a nawet ordynarnie wymyślano nam. Za Stuttgartem wóz, w którym jechaliśmy, po psuł się i stał 9 godzin do czasu nadejścia nowego, co nastąpiło o godz. 4 nad ranem. W nocy byliśmy oświetlani reflektorami. Nowy wóz był jeszcze mniejszy, więc dalsza podróż była bardziej uciążliwa. Część osób nie miała gdzie uisnąć”.

Deportowany Polak Bąk podaje: „W dniu 15. IX. br. miałem się stawić w Lille na komisję lekarską, celem otrzymania renty jako politycznie deportowany przez hitlerowców. Od czwartku wieczór godz. 7 do soboty godz. 11 wieczór byliśmy bez jedzenia”.

Deportowany Polak Pawłowski podaje: „Wóz, którym jechałem, był przeładowany, a w czasie postoju nie wolno nam było wyjść. Moja grupa nie otrzymała nic do jedzenia przez cały dzień i całą noc. Dowieziono nas do granicy i pogano nas w stronę wschodnią gdzie doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia”.

Te brutalne i niehumanitarne metody postępowania policji francuskiej stosowane zostały w stosunku do obywateli polskich, którzy przez wiele lat, a niektórzy na wet w ciągu ćwierćwiecza oddawali wszystkie swoje siły pracy dla Francji, a w ponurych latach okupacji, walczyli razem z patriotami francuskimi o wolność i niepodległość narodu francuskiego, zaś dzielnym zachowaniem się niektórzy z nich zasłużyli sobie na bojowe odznaczenie Croix de Guerre.

Przytoczone powyżej fakty wskazuja na szczególne nasilenie złości woli policji francuskiej przy dokonywaniu brutalnych i niehumanitarnych aresztowań i deportacji, zarządzonej przez rząd francuski. Rząd polski, protestując jeszcze raz przeciwko tym aresztom i deportacjom, z całą siłą piętnuje barbarzyńskie i niehumanitarne zachowanie się policji francuskiej w stosunku do uczciwych, pracowitych i często zasłużonych dla Francji polskich obywateli.

Rząd polski domaga się również unieważnienia nakazów wysiedleńczych, jako bezprawnych i nieuzasadnionych oraz domaga się odszkodowania za wyrządzone deportowanym szkody, jako też zwrotu deportowanym bezprawnie skonfiskowanych dokumentów osobistych.

Ponadto rząd polski domaga się surowego śledztwa i ukarania policjantów francuskich, winnych przeprowadzenia bezprawnych rewizji, niszczenia dobitku deportowanych i ich rodzin a szczególnie tych policjantów francuskich, którzy dopuścili się znęcania i pogwałcenia godności osobistej aresztowanych i deportowanych Polaków.

Woj. bydgoski delegacja kolchoźników radzieckich zwiedziła szereg spółdzielni produkcyjnych, państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni oraz mało i średniorolni chłopcy witali swych braci radzieckich z entuzjazmem, który przerodził się w żywiołową manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej i pokoju światowego.

Przed umajoną zielenią i ozdobioną transparentami oraz czerwonymi proporcami brama spółdzielni produkcyjnej Olszówka w pow. wyrzyskim — powitała gości chlebem i solą najstarszy chłop z spółdzielni ob. Staniucha.

W imieniu delegacji radzieckiej zabrał głos przewodniczący kolchozu „Zdobycze Października” deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Fiodor Dubkowiecki, oświadczając m. in.: „Naszym obowiązkiem jest zaznaczyć chłopom pracującym w Polskiej Ludowej z obywatelami polskimi, że z nami obywateli polskimi doświadczeniem nagromadzonym przez najpotężniejszą przodującą radziecką gospodarkę rolną, która stworzyła i która kieruje partia bolszewicka pod bezpośrednim kierownictwem wielkiego Stalina”.

Członkowie delegacji zapoznali się z osiągnięciami gospodarczymi i organizacyjnymi, istniejącymi od roku spółdzielni produkcyjnej w Olszówce.

Po zwiedzeniu gospodarstwa, uczestnicy delegacji wzięli udział w zebraniu, na którym przybyli również

Prześladowanie migrantów - demokratów
pogwałceniem francuskiej konstytucji
Potężny wiec protestacyjny w Paryżu

GENEWA, PAP. Jak już donosiliśmy, w sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim represjom władz francuskich wobec postępowych cudzoziemców. Na wiecu tym — walono rezolucję, która stwierdza m. in.:

Stwierdzamy, że zarządzenia represyjne wobec migrantów demokratów są brutalnym pogwałceniem konstytucji, są sprzeczne z francuskimi tradycjami gościnności. Godzą one w członków Ruchu Oporu, oswobodzicieli naszego kraju, w pracujących, którzy wzięli czynny udział w odbudowie Francji i którym — jak przyznaje rząd — absolutnie nie można zarzucać.

Wydając takie zarządzenia, rząd P'levena, Mocha i Queuille'a poszedł na rękę generałowi Franco, który dotąd przetrzymuje w swych więzieniach bojowników o wolność Francji.

W roku 1938 rząd „piętej kolumny” Bonnetta: Daladiera godził najpierw w cudzoziemców-demokratów i ich organizacje, aby następnie zadać cios Francuzom i francuskim organizacjom demokratycznym. Obecne metody rządu zmierzają do tych samych celów.

Przesyłając wyrazy solidarności ofiarom rządu reakcji i wojny, podkreślamy naszą wolę przeciwstawienia się polityce represji i na szą wolę pracy dla dobra pokoju. Witamy z zadowoleniem liczne przejawy ruchu protestacyjnego, strajki, wiece, rezolucje, petycje i wszelkiego rodzaju manifestacje, które miały miejsce we Francji jako odpowiedź na brutalne represje rządu. Te manifestacje stanowią nowy dowód wzrastającej świadomości mas ludowych w obliczu grożącego niebezpieczeństwa.

Rezolucja wzywa do czynnej solidarności z dotkniętymi przez represje rodzinami migrantów. Wzywa do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, do pracy w przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

— absolutnie nie można zarzucać. Metody te przypominają okupację hitlerowską.

Wydając takie zarządzenia, rząd P'levena, Mocha i Queuille'a poszedł na rękę generałowi Franco, który dotąd przetrzymuje w swych więzieniach bojowników o wolność Francji.

W roku 1938 rząd „piętej kolumny” Bonnetta: Daladiera godził najpierw w cudzoziemców-demokratów i ich organizacje, aby następnie zadać cios Francuzom i francuskim organizacjom demokratycznym. Obecne metody rządu zmierzają do tych samych celów.

Przesyłając wyrazy solidarności ofiarom rządu reakcji i wojny, podkreślamy naszą wolę przeciwstawienia się polityce represji i na szą wolę pracy dla dobra pokoju. Witamy z zadowoleniem liczne przejawy ruchu protestacyjnego, strajki, wiece, rezolucje, petycje i wszelkiego rodzaju manifestacje, które miały miejsce we Francji jako odpowiedź na brutalne represje rządu. Te manifestacje stanowią nowy dowód wzrastającej świadomości mas ludowych w obliczu grożącego niebezpieczeństwa.

Rezolucja wzywa do czynnej solidarności z dotkniętymi przez represje rodzinami migrantów. Wzywa do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, do pracy w przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Korzystamy ze wzorów socjalistycznego rolnictwa
Kolchoźnicy radzieccy podejmowani przez chłopów polskich
dziela się swym bogatym doświadczeniem

WARSZAWA PAP. 43-osobowa delegacja kolchoźników radzieckich, podzielona na 4 grupy wyjechała dn. 12 bm. z Warszawy w różne okolice naszego kraju.

Z wielką serdecznością i entuzjazmem podejmowali robotnicy i chłopci dwunastoosobową grupę delegacji kolchoźników radzieckich, która w przejeździe przez woj. łódzkie zwiedziła POM w Rawie Mazowieckiej, spółdzielnię produkcyjną w Wilkowiecach oraz ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi.

W Rawie Mazowieckiej goście radzieccy zapoznali się dokładnie z organizacją pracy ośrodka i zwiedzili park maszynowy. Szczególnie żywo interesowali się przyjaciele radzieccy sukcesami produkcyjnych traktorzystów. Chlebem i solą oraz cześć Związku Radzieckiego i Józefa Stalina witali kolchoźników członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Po zapoznaniu się z dziedziną produkcji szczerpionek i surowic delegacja udała się do gmachu instytutu, gdzie wzięła udział w naradzie produkcyjnej pracowników obu instytutów oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych.

Dzieci pracowników instytutu wręczyły wiązanki kwiatów drogim gościom. Przyjaciele ze Związku Radzieckiego zwiedzili zakład hodowli bydła i trzody chlewnej w majątku instytutu w Koniskowoli, zakłady hodowli sadowniczej w Nowej Nivie oraz największy w Europie zakład produkcji szczepionek i surowic w Puławach.

Po zapoznaniu się z dziedziną produkcji szczerpionek i surowic delegacja udała się do gmachu instytutu, gdzie wzięła udział w naradzie produkcyjnej pracowników obu instytutów oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych.

cy, rozwoju hodowli roślinnej i zwierzęcej w ZSRR.

W woj. bydgoskim delegacja kolchoźników radzieckich zwiedziła szereg spółdzielni produkcyjnych, państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni oraz mało i średniorolni chłopcy witali swych braci radzieckich z entuzjazmem, który przerodził się w żywiołową manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej i pokoju światowego.

Przed umajoną zielenią i ozdobioną transparentami oraz czerwonymi proporcami brama spółdzielni produkcyjnej Olszówka w pow. wyrzyskim — powitała gości chlebem i solą najstarszy chłop z spółdzielni ob. Staniucha.

W imieniu delegacji radzieckiej zabrał głos przewodniczący kolchozu „Zdobycze Października” deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Fiodor Dubkowiecki, oświadczając m. in.: „Naszym obowiązkiem jest zaznaczyć chłopom pracującym w Polskiej Ludowej z obywatelami polskimi, że z nami obywateli polskimi doświadczeniem nagromadzonym przez najpotężniejszą przodującą radziecką gospodarkę rolną, która stworzyła i która kieruje partia bolszewicka pod bezpośrednim kierownictwem wielkiego Stalina”.

Członkowie delegacji zapoznali się z osiągnięciami gospodarczymi i organizacyjnymi, istniejącymi od roku spółdzielni produkcyjnej w Olszówce.

Po zwiedzeniu gospodarstwa, uczestnicy delegacji wzięli udział w zebraniu, na którym przybyli również

aktywni wiejscy z całego powiatu wyrzyskiego i sepołńskiego. Przewodniczący kolchozu Fiodor Dubkowiecki opowiedział zebranym o kolchozie, któremu przewodniczy od 1928 r.

W sąsiadującym ze spółdzielnią produkcyjną Państwowym Ośrodkiem Maszynowym w Lubaszcu kolchoźnicy radzieccy zapoznali się z pracą warsztatów oraz z czołowymi przodownikami pracy.

Delegacja zwiedziła również kilka spółdzielni produkcyjnych, PGR i POM w pow. szubińskim i inowrocławskim, dzieląc się z chłopami polskimi bogatymi doświadczeniami w budownictwie gospodarki socjalistycznej na wsi.

Z całego świata

● Ołbrzymią frekwencją cieszą się XIV Międzynarodowe Targi w Płowie. Szczególne zainteresowanie wzbudza pawilony Związku Radzieckiego.

● Senat USA zaaprobował faszystowski projekt ustawy o rejestracji partii komunistycznej i innych organizacji oraz przewidującej internowanie elementów postępowych, w wypadku wprowadzenia „stanu wyjątkowego”.

● Do Nowego Delhi przybył ambasador Chin Ludowych gen. Yuan Czungsien.

● Chłopi wielu prowincji Chin Srodkowych i Południowych przystąpili do zbioru bawełny. W hr. oddano pod zasiew bawełny ponad 10.000.000 mu ziemi. (1 mu = 1/16 ha). Przewiduje się, że tegoroczne zbory bawełny będą o 1/3 większe niż w ub. r.

● Donoszą z Aten o zaprzysiężeniu tam nowego greckiego rządu faszystowskiego. Premier Venizelos (liberał) będzie miał do współpracy na stanowiskach wicepremierów bez tki: Tsaldarisa (monarchista) i Papandreu (sojal-demokrata).

● Król Fryderyk duński powierzył przywódcy partii socjal-demokratycznej Hedtoftowi misję tworzenia nowego rządu.

Gościmy naszych przyjaciół

W dniu dzisiejszym przybywają na Wybrzeże zasłużeni przedstawiciele rolnictwa radzieckiego, którzy już od kilku dni bawią w Polsce. Delegacja, w skład której wchodzi przodujący kolchoźnicy, a wśród nich byli żołnierze, którzy przed niewielu laty z bronią w ręku oswabadzali ziemię polską spod hitlerowskiego jarzma, między ośrodki rolne, zapoznając się z nowym życiem, które w codziennym wysiłku, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budują masy pracujące naszego województwa.

Rolnicy i chłopcy Wybrzeża witają drogiego gościa radzieckiego z otwartym sercem, z uczuciem głębokiej, szczerzej przyjaźni. W czasie swego pobytu u nas kolchoźnicy radzieccy będą mogli przekonać się o tym, jaką wdzięczność żywi lud pracujący Wybrzeża dla potężnego Kraju Rad za jego bezinteresowną braterską pomoc, jaką czcią i miłością otacza wielkiego nauczyciela mas pracujących świata i przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

Jesteśmy wdzięczni Związkowi Radzieckiemu nie tylko za to, że wyzwolił nasz kraj, że umożliwił nam zrzućenie kapitalistycznego jarzma, nie tylko za pomoc materialną, której stale udziela nam na każdym polu, lecz i za to, że udostępnił nam korzystanie z olbrzymiego dorobku swej przodującej nauki i techniki, ze skarbnicy doświadczeń swego wspaniałego socjalistycznego budownictwa.

Przykład i pomoc ZSRR utorowały nam drogę do nowych socjalistycznych form gospodarki rolnej. Kolejne wycieczki chłopów polskich do ZSRR stały się dla ludzi naszej wsi wielką szkołą, pozwoliły im na dokładne poznanie zdobytych wsi radzieckiej, na poznanie i stwierdzenie skuteczności metod pracy stosowanych w kolchozach i sowchozach. Opowiadania uczestników tych wycieczek i ich późniejsza konkretna praca przyczyniły się do podniesienia poziomu świadomości pracujących chłopów polskich, do szerokiego spopularyzowania idei gospodarki zespolowej.

Nasilająca się z dniem każdym walka o lepsze jutro naszej wsi, związane nierozdzielnie z przechodzeniem coraz szerszych mas małego i średniorolnych chłopów na wyższe zespolone formy gospodarowania, toczy się w oparciu o doświadczenia budowy i rozwoju rolnictwa radzieckiego. Nabierający coraz szerszego rozmachu ruch spółdzielczości produkcyjnej, rozwijający się w warunkach zaostrej walki klasowej, jest wyrazem głębokich przemian, stanowiących etap budowy socjalistycznej wsi polskiej — wsi dobrobytu i kultury. U podstaw rozwoju tego ruchu leży coraz szersze i coraz bardziej systematyczne korzystanie z doświadczeń radzieckich.

Symbolem pomocy radzieckiej w dziedzinie organizacji gospodarki, mechanizacji i techniki uprawy roli stały się i na wsi województwa gdańskiego kombajny, które rozpoczęły ubiegłego lata pracę na polach naszych spółdzielni produkcyjnych. Rekordowe plony osiągnięte przez niektóre PGR i spółdzielnie produkcyjne w czasie tegorocznych żniw są wynikiem realizacji wskazań radzieckiej agrobiologii, stosowanych coraz powszechniej na wsi polskiej i będących ważnym czynnikiem podniesienia wydajności naszego rolnictwa.

Radzieccy towarzysze, którzy przywożą nam braterskie podzwolenia od pracowników rolnictwa ZSRR, zapoznając się z pracą i osiągnięciami naszych socjalistycznych gospodarstw rolnych, dopomogą nam radą i wskazówkami w rozwiązywaniu wielu nasuwających się problemów i w usuwaniu trudności. Z uwagi na poważny już dorobek naszego województwa w dziedzinie rozbudowy spółdzielni produkcyjnych, skorzystanie z uwag i wskazówek doświadczonych towarzyszy radzieckich, będzie dla nas szczególnie cenne.

Witając serdecznie przedstawicieli kolchoźników radzieckich, którzy po raz pierwszy przybyli na Wybrzeże, masy pracujące naszego województwa, wyrażają swą głęboką wdzięczność potężnemu Krajowi Rad i wielkiemu Stalinowi, wdzięczność ludziom radzieckim za niezmienną gotowość służenia nam radą i pomocą w budownictwie podstaw socjalizmu.

Kanał Turkmeński — olbrzymią budowlą epoki stalinowskiej

Powstaje wielki szlak wodny Azja Środkowa - Ocean Lodowaty

MOSKWA. PAP. Główny Kanał Turkmeński — gigantyczna budowa irygacyjna epoki stalinowskiej, wskrzesi życie nie tylko na milionach hektarów złem pustynnych, lecz jednocześnie połączy republikę środkowo - azyjskie z europejską częścią Związku Radzieckiego.

Po zakończeniu budowy Kanału Turkmeńskiego i rozpoczęciu żeglugi na tej trasie, Związek Radziecki dysponować będzie potężną arterią komunikacyjną, po której płynąć będą ładunki od brzośców Oceanu Lodowatego do kwitających terenów Azji Środkowej.

Ten wielki szlak wodny bieć będzie od brzośców Morza Białego przez Białorusko - Bałtycki Kanał im. Stalina, przez jezioro Onega i jezioro Białe do rezerwuaru rybnego przy ujściu którego połączy się z Wolgą. Stąd biec będzie Wolgą przez Gorkij, Kazań, Kujszew, Saratów i Stalingrad do Astrachania nad Morzem Kaspijskim. Następnie, ta wielka arteria komunikacyjna biec będzie od Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim przez Kanał Turkmeński do Amu - Darii, łącząc w ten sposób republikę Azji Środkowej — Turkmenie, Tadżycką SRR, Uzbekistan i Kazachstan z Oceanem Lodowatym.

Nową arterią komunikacyjną popłyną statki i barki z „białym złotem” — bawełną, która z odległych rejonów Azji Środkowej dowożona będzie bezpośrednio do fabryk włókienniczych centralnych ośrodków przemysłowych kraju radzieckiego. W kierunku odwrotnym płynąć będą statki ze zbożem, maszynami rolniczymi i urządzeniami przemysłowymi.

Moskwa otrzyma przez Kanał Moskiewski, Wolgę, Morze Kaspijskie i Kanał Turkmeński bezpośrednią drogę wodną do republik Azji Środkowej.

Nawigacja na Amu - Darii związana jest jednakże z wieloma trudnościami. Prąd tej rzeki jest niezwykle wartki osiągając 2,5 m na sekundę. Wody Amu - Darii niosą ze sobą olbrzymie ilości piasku i mułu, zmieniając często kierunek i podmywając brzozy. Zbudowanie zapory wodnej na tej rzeczce w pobliżu miejscowości Tachja - Tasz, podniesie znacznie poziom wody i polepszy warunki żeglugi na Amu - Darii.

Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR przystąpiło już do opracowania projektów nowych statków przeznaczonych dla żeglugi po Kanał Turkmeński. Regularna żegluga po Kanał Turkmeński wymagać będzie wprowadzenia do eksploatacji specjalnych statków poruszanych przy pomocy elektryczności.

Uchwały uczonych radzieckich

MOSKWA. PAP. Pod przewodnictwem akademika Sergiusza Wawitowa odbyło się w Moskwie posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR, w którym wzięli udział wybitni uczeni radzieccy — przedstawiciele wszystkich galezi wiedzy, kierownicy instytutów Akademii Nauk ZSRR, ministrowie itd.

Prezydium wysłuchało referatu sekretarza generalnego Akademii Nauk ZSRR — Aleksandra Topczewskiego o udziale uczonych radzieckich w budowie wołżańskich elektrowni wodnych i Kanału Turkmeńskiego.

Liczni mówcy — wybitni uczeni radzieccy, wyrazili gotowość oddania wszystkich sił i całej swej wiedzy realizacji tych gigantycznych zadań.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło powołać komitet współpracy, który okaże jak najdalej idącą pomoc budownictwu „Kujbyszewohydrostroju”, „Stalingradhydrostroju” i „Sierdazhydrostroju”. Na czele komitetu, do którego weszli m. in. akademicy — Błagonrawow, Krzyżanow

Samochody ciężarowe „Star 20” zdały egzamin w raidzie dookoła Polski

WARSZAWA. PAP. W Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego odbyło się zebranie sprawozdawcze zawodników, mechaników, konstruktorów i obser-

ski, Lysenko, Satpajew, Sukaczow — stanął prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow.

Min. Rolnictwa ZSRR o kanale turkmeńskim

MOSKWA. PAP. W artykule, opublikowanym na łamach dziennika „Prawda”, minister Rolnictwa ZSRR — Iwan Benediktow stwierdza, że uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie Kanału Turkmeńskiego, podjęta z inicjatywy Józefa Stalina, stanowi jeszcze jedną wspaniałą kartę w stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i stwarza olbrzymie perspektywy rozwoju sił produkcyjnych w republikach środkowo - azyjskich.

Główny Kanał Turkmeński, kanały poboczne i rurociągi długości kilku tysięcy kilometrów, zmienia całkowicie oblicze pustynnych rejonów Kara-Kumu. Kanał odegra olbrzymią rolę w rozwoju hodowli bydła na tych terenach.

W chwili obecnej kolchozy znajdujące się w strefie budowy kanału, posiadają około 600.000 owiec i kóz oraz 70.000 sztuk bydła rogatego i 19.000 wielbłądów. Rozwija się tutaj hodowla wielu gatunków owiec m. in. owiec karakulowych. Nawodnienie 7.000.000 ha pastwisk zwiększy znacznie bazę paszową Republiki Turkmeńskiej i będzie potężnym bodźcem do rozwoju hodowli bydła.

Minister Rolnictwa ZSRR stwierdza następnie, że uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie wołżańskich elektrowni wodnych oraz Kanału Turkmeńskiego, jak również uchwały o przejściu na nowy system nawadniania — stanowią nowy, doniosły etap w historii radzieckiego rolnictwa.

do rozwoju hodowli bydła. Po głowie owiec, bydła rogatego i wielbłądów — wzrośnie kilkakrotnie.

Irygacja nowych obszarów — podkreśla min. Benediktow — mieć będzie szczególnie ważne znaczenie dla rozwoju uprawy bawełny. Ponadto na nawodnionych terenach rozwinie się uprawa ryżu i innych kultur rolnych, jak również owoców i kartofli. W południowo - zachodniej Turkmenii zasadzone będą kultury tropikalne i winnice.

Minister Rolnictwa ZSRR stwierdza następnie, że uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie wołżańskich elektrowni wodnych oraz Kanału Turkmeńskiego, jak również uchwały o przejściu na nowy system nawadniania — stanowią nowy, doniosły etap w historii radzieckiego rolnictwa.

Kanał irygacyjny powstaje w Albanii

TIRANA. PAP. Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że w rejonie Kukës rozpoczęto budowę wielkiego kanału irygacyjnego. Zbudowanie tego kanału umożliwi wykorzystanie wód rzeki Białej Drin do nawodnienia pustynnych ziem tego rejonu.

Demonstracja antywojenna w Hamburgu w czasie procesu przeciw bojownikom pokoju

BERLIN. PAP. Przed sądem brytyjskim w Hamburgu rozpoczął się w środę „proces monstr” przeciwko 38 młodym niemieckim bojownikom o pokój.

W chwili rozpoczęcia rozprawy przed gmachem sądu zebrali się tłum mieszkańców Hamburga, którzy domagali się zwolnienia oskarżonych. Manifestanci wznosili okrzyki na rzecz pokoju oraz rozpowszechniali ulotki, wzywające do zakazu broni atomowej, opuszczenia Niemiec zachodnich przez Anglosasów itp. Na rozkaz miejskich władz SPD, policja kilkakrotnie brutalnie interweniowała.

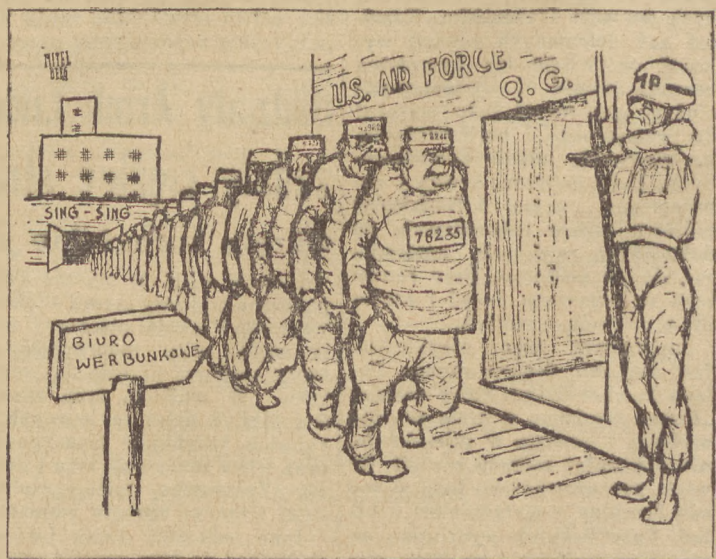
Akt oskarżenia zarzucał Niemcom „wrocie i pogardliwe ustosunkowanie się do brytyjskich władz okupacyjnych”, jakkolwiek na samym początku rozprawy okazało się, że jedynym „przestępstwem” było nalepianie w mieście afiszów o hasłach pokojowych. Po przesłuchaniu, sąd był zmuszony uniewinnić 23 młodych Niemców wobec braku jakichkolwiek dowodów ich „winy”. Wobec pozostałych 15 oskarżonych sąd jeszcze nie wydał wyroku.

Obrady FIAPP w Berlinie

BERLIN. PAP. 12 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP).

Poza stałymi członkami Komitetu Wykonawczego w sesji tej biorą udział przedstawiciele 14 związków b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu, którzy przybyli do Berlina na manifestację ku czci ofiar faszyzmu: Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Grecja, Niemcy, Francja, Włochy, Holandia, Belgia, Dania, Triest, Norwegia, Austria.

Sądy amerykańskie wypuszczają z więzień przestępców pod warunkiem, że zaciągną się oni do armii amerykańskiej w Korei. (Z prasy)



DO BOMBARDOWANIA KOREI POTRZEBNI SĄ MORDERCY

Podżegacze wojenni przy pracy

(Na marginesie konferencji nowojorskiej)

Dnia 12 września rozpoczęła się w Nowym Jorku konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Jak wynika z doniesień prasy zagranicznej, głównym punktem tajnych obrad Achesona, Bevena i Schumana są metody przyspieszenia prowadzonej przez imperialistów remilitaryzacji zachodnio-niemieckiej „Rzeszy”. Wzmagać przygotowania do agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, podżegacze wojenni szukają dróg i środków forsownego odradzenia zachodnio-niemieckiej armii i przemysłu wojennego.

Konferencję nowojorską poprzedziła zakończona niedawno sesja Zgromadzenia Konsultacyjnego Rady Europejskiej w Strassburgu, gdzie przy udziale „bońskich” marionetek Waszyngtonu rozpatrywano przy drzwiach otwartych kwestię wykorzystania zachodnio-niemieckich landsknechtów w projektowanej agresywnej „zjednoczonej armii europejskiej”. Nie dziwnie, że obecni oficjalni przedstawiciele anglo-amerykańskiego bloku i prasa kapitalistyczna zmuszone są ostatecznie zrzucić maskę, przedstawiając ich plany wobec Trizonii.

Na uwagę zasługuje pod tym względem znamienita wypowiedź amerykańskiego wysłannika w Niemczech zachodnich, Mac Cloy'a, w toku konferencji prasowej, zorganizowanej po rozmowie z Trumanem. Amerykański gauleiter marionetkowego „państwa” z Bonn oświadczył, że „należy umożliwić Niemcom samoobronę” (!) i tym samym ujawnił zamysł rządu USA, który przy pomocy soldateski z Bonn pragnie przystąpić do jawnego formowania zachodnio-europejskiej armii agresywnej.

Zgodnie z inspirowanym przez Amerykanów „żądaniem” marionetkowego kanclerza Adenauera, tego wiernego pachotka militarystów amerykańskich i niemieckich, zamierzają się na początek stworzyć siły zbrojne o liczebności 250 tysięcy ludzi.

Komentując obrady nowojorskie, prasa monopolu amerykańskiego stara się przygotować opinię publiczną do przyjęcia wiadomości o proklamowaniu przez imperialistów anglo-amerykańskich jeszcze bardziej awanturniczej polityki w kwestii niemieckiej, przygotować ją do możliwości oficjalnego włączenia Trizonii w orbitę atlantyckiego paktu wojny.

Ale sprawa nie ogranicza się bynajmniej do opracowania planu forsownego

werbunku niemieckiego mięsa armatniego. Z informacji agencji United Press wynika, że na konferencji trzech rozpatrywano będzie kwestia dalszej rozbudowy „zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego. Już obecnie szereg przedsiębiorstw tego przemysłu produkuje broń, czołgi, materiały wybuchowe, silniki lotnicze itd. Korespondent agencji United Press przewiduje, że „zachodni ministrowie spraw zagranicznych najprawdopodobniej pozwolą na zwiększenie produkcji stali w Niemczech zachodnich do 15 milionów ton rocznie, w celu przyspieszenia produkcji broni w Europie zachodniej”.

Już uprzednio dozwolony przez mocarstwa zachodnie na separatystycznej konferencji mocarstw zachodnich poziom produkcji stali w Trizonii został — z jawnym pogwałceniem uchwały poczdamskiej — ustalony na 11,1 miliona ton rocznie. Fakt, że prowadzi ją anglo-amerykański blok za mierzący samowolnie podwyższyć poziom produkcji stali, świadczy wymownie, że imperialiści wyznaczają Niemcom rolę nie tylko dostawcy mięsa armatniego, lecz również bazy wojenno-przemysłowej na kontynencie europejskim.

Jak donosi prasa amerykańska, konferencja nowojorska przyjmie prawdopodobnie separatystyczną uchwałę o „udzieleniu Niemcom zachodnim prawa budowy większych okrętów” (o wyporności ponad 7 tys. ton). Będzie to nowy krok na drodze do odrodzenia marynarki wojennej Niemiec zachodnich. „New York Herald Tribune” uważa, że montowana armia zachodnio-niemiecka powinna „mieć zapewnione odpowiednie poparcie z powietrza” oraz czyni aluzję do anglo-amerykańskich planów przyspieszenia odbudowy przemysłu lotniczego na terenie bońskiej „Rzeszy”. Jest publiczną tajemnicą, że były hitlerowski potentat przemysłu lotniczego, Messerschmidt, złożył już przedsiębiorstwo budowy samolotów pod szyldem „Biura Budowlanego”, pod kierownictwem Amerykanów i za amerykańskie pieniądze. Współzawodnikami hitlerowskimi generalami lotnictwa — Stumpfem, Stutenem i innymi, bierze on udział w odradzaniu „Luftwaffe”.

Liczne paramilitarne formacje, zachowane przez blok anglo-amerykański w Niemczech zachodnich, z pogwałceniem uchwały poczdamskiej, stanowią bazę, na której podżegacze wojenni usiłują zmontować bońską agresywną armię. Łączna liczebność

tych formacji wynosi około pół miliona ludzi. Dokonana niedawno fuzja policji przemysłowej i „batalionów robotniczych” świadczy o konsolidacji tych formacji, aby w przyszłości można je było przeistoczyć w kadrowe oddziały wojskowe.

Na łamach amerykańskiego czasopisma „United States News and World Report” ukazał się niedawno wywiad z byłym hitlerowskim generałem Guderianem, który przy pomocy Amerykanów zdołał uniknąć szubienicy i naturalną rzeczą kolejną stał się doradcą wojskowym prezydenta USA. Guderian oświadczył, że „Niemcy powinny działać pod dowództwem niemieckim” i podobnie jak inne kraje, również Niemcy zachodnie powinny mieć swego przedstawiciela w Fontainebleau — głównej kwatery wojsk atlantyckich. Zapropnował on na to stanowisko byłego hitlerowskiego feldmarszałka Mannsteina. Perory Guderiana świadczy, jak daleko posuwa się soldateska niemiecka w swym dążeniu do wystąpienia się agresorom z Atlantyku.

Zbrodnicza polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich wywołuje głębokie oburzenie wśród narodów całego świata, w tej liczbie wśród narodów Europy zachodniej. 8 września nowojorska gazeta burżuazyjna, „Daily Compass”, zmuszona była stwierdzić, że „przylatująca większość ludności Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — gdyby tylko miała możliwość — głosowałaby przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

Zarządzenia wojskowe imperialistów anglo-amerykańskich i ich marionetek z Bonn napotykały też na zdecydowany opór ze strony szerokich mas narodu niemieckiego. O wzroście tego oporu świadczy fakt, że Niemcy odmawiają wstępowania do szeregów armii zaciężnej, że robotnicy portowni nie chcą wyladowywać materiałów wojennych. Zespalenie się wszystkich patriotycznych sił narodu niemieckiego w walce o pokój, zjednoczenie i demokrację, rozszerzający się Narody Front Niemiec Demokratycznych, pomyślny rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stanowią nie zwyciężoną przeszkodę na drodze wrogów ludzkości.

A. SIEWIEROW

DO KRYTYKI PUBLICZNEJ należy się właściwie ustosunkować

Krytyka, aby nie była bezprzedmiotowa, musi być skuteczna.

Towarzysz Stalin niejednokrotnie podkreślał, że każdy artykuł, każda nawet najdrobniejsza notatka w gazecie partyjnej, musi być rozpatrzona przez skrytykowaną w gazecie instytucję oraz przez jej władzę zwierzchnią. Gazeta partii jest organem partii i krytykę z jej strony należy traktować tak samo, jak krytykę ze strony odnośnego komitetu partii, którego organem jest ta gazeta.

Te wskazówki towarzysza Stalina zostały słusznie zrozumiane przez elbląski Komitet Powiatowy PZPR. Natychmiast po ukazaniu się w „Głosie Wybrzeża” artykułu, ujawniającego niechętny stosunek do krytyki i samokrytyki w zespole PGR Nowakowo, oraz próby hamowania krytyki ze strony dyrektora zespołu Bariatyna, instruktora socjalnego tow. Rumińskiego i dyrektora zespołu Elbląg tow. Pałki, Komitet Powiatowy zalecił omówienie tego artykułu na posiedzeniu Komitetu Zespołowego w Nowakowie. Dyskusja, która wywiązała się w toku omawiania artykułu, ujawniła dodatkowo szereg faktów niewłaściwego postępowania tow. tow. Rumińskiego i Pałki, oraz karygodnego niewywiązywania się ze swoich obowiązków przez dyrektora zespołu Bariatyna. Zespołowa organizacja partyjna wykluczyła Bariatyna z szeregu partii. Tow. tow. Pałka i Rumiński uznali całkowicie słuszność krytyki, samokrytycznie ustosunkowali się do wytkniętych im błędów i przyrzekli je naprawić. Egzekutywa Komitetu Powiatowego omówiła na swym posiedzeniu wyniki dyskusji w Komitecie Zespołowym i zatwierdziła powyższą uchwałę. Obecnie tow. Pałka i tow. Rumiński ściśle współpracują z organizacją partyjną i w myśl jej wskazówek naprawiają swe błędy.

Podstawowa organizacja partyjna warsztatów TOR w Kwidzynie także słusznie zareagowała na krytykę błędów dyrektora warsztatów tow. Szpakowskiego, u którego dawne sukcesy wywoływały nastrój samopuszkania i obojętności wobec nowych bojowych zadań zwiększenia wydajności pracy warsztatu i dalszego jej polepszenia. Organizacja partyjna ostro, lecz życzliwie przeanalizowała przyczyny samopuszkania tow. Szpakowskiego i wskazała mu drogę naprawienia błędów i polepszenia swej pracy.

Takie słuszne ustosunkowanie się organizacji partyjnych do krytyki publicznej wzmacnia jeszcze bardziej ich autorytet, wykazuje, że nie przechodzą one obojętnie obok uwag krytycznych, lecz robią wszystko, aby wytknięte błędy naprawić. Omówienie krytycznych artykułów gazety partyjnej pomogło także jeszcze lepiej wyjaśnić prawdziwy stan rzeczy, ujawnić ukrywane dawniej braki i mankamenty, przyczyniło się do usprawnienia pracy danego zakładu.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie organizacje partyjne rozumiały, jak należy reagować na krytykę prasy partyjnej, nie wszystkie instytucje wyciągnęły dla siebie konkretne wnioski ze wskazówek tow. Cyrankiewicza, które dał on na I Krajowym Zjeździe Korespondentów. Na łamach prasy kilkakrotnie została skrytykowana niezadowolająca działalność Dyrekcji Okręgowej TOR w Bydgoszczy, oraz składnicy Okręgowej Centrali Zaopatrzenia TOR w Gdańsku. W odpowiedzi na tę krytykę, Bydgoska dyrekcja TOR przysłała redakcji kilka dłuższych wyjaśnień, ograniczających się do usprawiedliwienia braków w swej pracy „przyczynami obiektywnymi”, „siłą wyższą” itd. O tym co zostanie zrobione w najbliższym czasie, aby naprawić dotychczasowe błędy i niedociągnięcia — w wyjaśnieniach tych nie było ani słowa. Składnica Okręgowa w Gdańsku w ogóle nie odpowiedziała na krytykę. Lecz najbardziej charakterystyczne dla całej sprawy jest to, że analogicznie ustosunkowały się podstawowe organizacje partyjne TOR w Gdańsku i w Bydgoszczy, jak gdyby krytyka ich nic, a nic nie obchodziła.

Na konferencji powiatowej PZPR w Tczewie, oraz w listach do prasy towarzysze z Pelplina ostro krytykowali biurokratyczny styl pracy niektórych lekarzy tczewskich. M. in. został skrytykowany przez czytelników dr Kreft. Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia Piotr Sawicki przesłał do redakcji niesamokrytyczne, wykrętne tłumaczenia, nie zadając

sobie trudu sprawdzenia faktycznego stanu rzeczy na miejscu.

Zarząd Okręgowy ZZPSZ przemilczał również artykuł krytyczny korespondenta młodzieżowego o niewłaściwej organizacji praktyki dla słuchaczy kursów pielęgniarskich w Akademii Medycznej w Gdańsku.

Prasa Wybrzeża niejednokrotnie krytykowała błędy okręgu „Filmu Polskiego”. Dyrektor okręgu tow. Nowicki oświadczył — według relacji dyrektora ekspozytury, tow. Korzeniewskiego, — że „nie ma zamiaru odpowiadać na rozmaite bzdury, jakie ktoś będzie sobie wypisywał w gazecie”. Zabronił on ekspozyturze udzielania odpowiedzi na zamieszczoną na łamach gazety krytykę. Tow. Korzeniewski i jego zastępca tow. Jakimiak w rozmowach prywatnych chętnie omawiały popełniane w pracy dyrektury błędy, lecz uparcie nie chciały udzielać redakcji pisemnych odpowiedzi. Tymczasem podstawowa organizacja partyjna okręgowej dyrekcji „Filmu Polskiego” ze spokojem toleruje ten ich niepartyjny stosunek do krytyki.

Dyrekcja Stoczni Gdańskiej na krytyczną notatkę korespondenta, odpisała dosłownie: „korespondent jako pracownik stoczni winien natychmiast wskazać bumelanta straży przemysłowej, celem wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do szkodliwych jednostek a nie podawać w prasie w formie lakonicznej”. Jak z tego wynika kierownictwo Stoczni Gdańskiej nie rozumie olbrzymiej roli korespondentów robotniczych, a Komitet Zakładowy stoczni nie pomógł jej w zapoznaniu się ze wskazaniami partii w tej dziedzinie.

Wszystkie te fakty stanowią klasyczny przykład, jak nie należy reagować na publiczną krytykę. Wymienione instytucje i organizacje partyjne swoją postawą wykazały,

że nie rozumiały do końca stalinowskiej nauki o krytyce i samokrytyce, która jest podstawową metodą pracy, bez której jest wykluczony wszelki postęp.

Szybkie i rzeczowe reagowanie na krytykę publiczną, wyciągnięcie z niej należytych wniosków i rzetelne naprawienie wytkniętych błędów, pozwala nie tylko usprawnić pracę i zlikwidować niedomagania oraz ukarać winnych. Szybkie i rzeczowe reagowanie na krytykę, szerokie omówienie krytycznych uwag przez załogę danego zakładu pracy oraz samokrytyczna analiza popełnionych błędów, ma również wielkie znaczenie wychowawcze dla wszystkich członków załogi, ułatwiając im wystrzeżenie się popełniania podobnych błędów w przyszłości.

Należy zdecydowanie zwalczać oportunistyczną zasadę „nie wynoszenia śmieci z własnego podwórka”, oportunistyczne opory przed samokrytycznym przyznaniem się do popełnionych błędów. Na XVII Zjeździe WKP(b), mówiąc o ludziach, którzy nie uważają za swój obowiązek wykonywanie uchwał partii i rządu i podważają w ten sposób podstawy dyscypliny partyjnej i radzieckiej — towarzysz Stalin żądał: „Trzeba ich degradować z ich stanowisk i ogłaszać to w prasie. Jest to niezbędne w tym celu, żeby poskromić butę tych zarozumiałych dygnitarzy — biurokratów. Jest to niezbędne po to, żeby wzmocnić dyscyplinę partyjną i radziecką w całej naszej pracy”.

Prasa partyjna jest „kolektywnym organizatorem” — mówił towarzysz Lenin. Tę rolę spełnia ona m. in. drogą rzeczowej krytyki braków, niedociągnięć i błędów w pracy poszczególnych towarzyszy, instytucji, organizacji partyjnych. Aby mogła ona skutecznie tę rolę spełniać — należy walczyć również o właściwy, partyjny do niej stosunek. (a. an.)

Bojowe zadanie gminnych spółdzielni — prawidłowo zrealizować plan skupu zboża

Porównując tegoroczny przebieg skupu zboża, ze skupem w latach ubiegłych, stwierdzić można, że osiągnięte dotychczas wyniki i poziom pracy gminnych spółdzielni uległy znacznej poprawie.

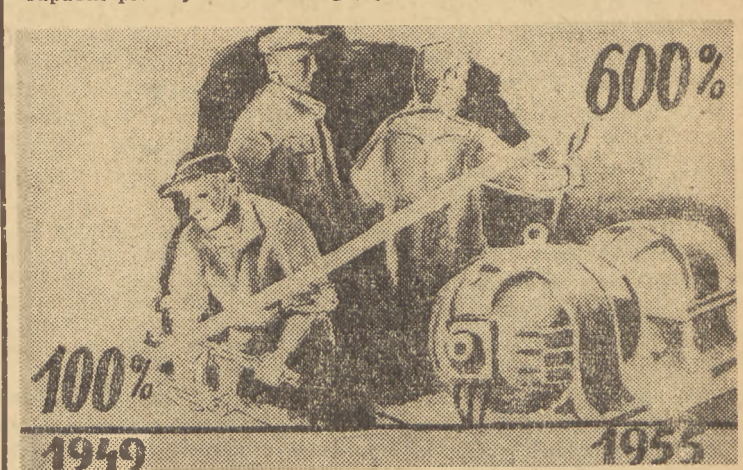
Przyczyn tej poprawy szukać należy przede wszystkim we wcześniejszych szczegółowych przygotowaniach, które poprzedziły wia-

ściwe rozpoczęcie skupu. Przede wszystkim personel, zatrudniony przy skupie zboża w GS został należycie przeszkolony na kilku 7-dniowych kursach, zorganizowanych przez CRS i PZZ. Na kursach tych obok wykładów teoretycznych, zapoznano magazynierów i referentów zbożowych z praktyczną stroną przyjmowania

Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

Produkcja przemysłu drobnego wzrośnie 6-krotnie

Przemysł drobnym, jako uzupełnienie przemysłu kluczowego produkcję swoją nastawi na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych najbliższego terenu. Wykorzystując produkty i półprodukty, oraz odpady przemysłu kluczowego, przemysł lokalny wypelni w pla-



nie 6-letnim poważną lukę w zaspakajaniu potrzeb świata pracy w zakresie wyrobów nie objętych planem przemysłu kluczowego, zwłaszcza nietypowych i niestandardowych.

Przemysłowi drobnemu województwa gdańskiego przypada zadanie dostosowania wachlarza produkcji do potrzeb gospodarki morskiej, portowej i przemysłu okrętowego. Przemysł drobnym Wybrzeża w PLANIE 6-LETNIM BĘDZIE ROZWIJAŁ SIĘ ZE SPECJALNĄ DYNAMIKĄ, WYKAZUJĄC NA KONIEC ROKU 1955 WZROST PRODUKCJI PRZEKRACZAJĄCY 6-KROTNIENIE STAN Z ROKU 1949. Wzrost ten zostanie osiągnięty dzięki specjalizacji zakładów, wprowadzeniu nowych metod pracy i ulepszeniu środków produkcji.

Niektóre dziedziny przemysłu drobnego wybiegać będą poważnie ponad ogólną przeciętną 6-krotną wzrostu wydajności. Na przykład: PRZEMYSŁ MINERALNY WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO ZWIĘKSZY SVOJĄ PRODUKCJĘ 40-KROTNIENIE, PRZEMYSŁ METALOWY, ELEKTROTECHNICZNY, SPOŻYWCZY, KONFEKCYJNY, SKÓRZANY I OBUWNICZY ZWIĘKSZY SVOJĄ PRODUKCJĘ 6-KROTNIENIE. Przemysły chemiczny i papierniczy 3-krotnie.

SZCZEGÓLNE WYSOKI WZROST WARTOŚCI PRODUKCJI PRZEWIDUJE SIĘ W SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY, A MIANOWICIE WYTWÓRNIENIE PODLEGŁE ZWIĄZKOWI SPÓŁDZIELNI PRACY I CENTRALI PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO I LUDOWEGO ZWIĘKSZY SVOJĄ PRODUKCJĘ PRAWIE 19-KROTNIENIE.

Nowy system nawadniania podniesie poziom kultury rolnictwa socjalistycznego

System nawadniania gruntów w ZSRR w połączeniu z planową gospodarką socjalistyczną stał się potężnym środkiem podniesienia urodzajności pól kołchozowych i sowchozowych. Dzięki niestannemu trojce państwa radzieckiego, partii, towarzysza Sta-

wadnianych dawniej okęgach Ka zachstanu. Realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, naród radziecki w ciągu jednego tylko roku 1949 wybudował w okęgach stepowych i stepowo-leśnych europejskiej części ZSRR 4.579 nowych stawów i zbiorników.

Uczni radzieccy wraz z praktykami opracowali nowy, ulepszony system nawadniania, który na mocy uchwały Rady Ministrów wprowadza się obecnie na całym terytorium ZSRR. System ten polega na przekopaniu od stałych, głównych kanałów nawadniających, niewielkich kanałów tymczasowych, które po nawodnieniu gruntów zaspęguje się dla umożliwienia pracy maszynom na obszarach uprawy. W razie potrzeby kanały te przekopuje się ponownie.

Kołchoz im. Stalina w okręgu leninabadzkim (Tadżykistan), kołchoz im. Stalina w okręgu marmyjskim, (Turkmenia) oraz kołchoz „Bolszewik” w okręgu bajramalijskim, też republiki, od kilku już lat stosują system tymczasowych kanałów nawadniających, uzyskując rekordowe plony. Kierownicy tych kołchozów, Pułat Babokalonow, Niukki - Łarsy i Aga - Jusup - Ali otrzymali za osiągnięte sukcesy tytuł Bohaterów Pracy Socjalistycznej. Nowy system irygacyjny stosuje się też w przodujących kołchozach Uzbekistanu, Kazachstanu, w nawadnianych okęgach chakaeskiego obwodu autonomicznego (Sy-

beria), w obwodzie saratowskim (nad Wołgą) i w wielu innych okolicach kraju.

Nad zagadnieniami irygacyjnymi pracuje w ZSRR Wszelchziw kowy Naukowo-Badawczy Instytut Hydrotechniki i Melioracji, analogiczne instytucje w republikach związkowych — na Ukrainie, Białorusi, w Azerbejdżanie, Armenii i Kazachstanie oraz szeregu innych instytutów i stacji doświadczalnych.

W myśl postanowienia Rady Ministrów ZSRR w ciągu najbliższych 3 — 4 lat nowy system irygacyjny zastosuje się we wszystkich nawadnianych okęgach kraju, na obszarze 4337,7 tys. ha. Dla zrealizowania nowego systemu irygacji państwo udzieli chłopom radzieckim poważnej pomocy. Rząd radziecki polecił państwowym ośrodkom maszynowo-tractorowym, stacjom melioracyjnym oraz stacjom zakładania ochronnych pasów leśnych wykonać wszystkie prace związane z wyłączeniem i przekopaniem tymczasowych kanałów nawadniających oraz ich zaspęgowaniem. Przeznaczono na ten cel wielotyśięczny park ekskawatorów, maszyn do kopania kanałów i in. Państwo bierze również na siebie obowiązek przeszkolenia potrzebnych kadr instruktorów i mechanizatorów oraz pokryje 40 proc. kosztów przebudowy sieci irygacyjnej.

Jedynie w warunkach władzy radzieckiej i ustroju kołchozowego możliwa jest tak radykalna przebudowa systemu irygacji na prawdziwie naukowych zasadach. Nowy system ma na celu stworzenie obfitości produktów rolnych na potrzeby mas pracujących. Jest on wymownym dowodem pokojowych dążeń kraju radzieckiego

zboża a przede wszystkim z właściwą oceną jakości ziarna.

Nie wszystkie jednak spółdzielnie przestrzegają zasady rzetelnej i właściwej oceny dostarczonego ziarna i zdarzają się jeszcze, na szczęście nieliczne wypadki, że spółdzielnie podchodzą do tego zagadnienia — po kumotersku.

Tego rodzaju wypadek miał m. in. miejsce w GS Zblewo, gdzie personel, zatrudniony przy skupie zboża, przyjmując je od znajomego bogacza wiejskiego, zastosował minimalne potrącenie — 1%, podczas, gdy prawie identyczne zboże, dostarczone przez chłopów małorolnych zostało przyjęte z potrąceniem 8% — a więc z wyraźną krzywdą biednego gospodarza.

Jasne jest, że tego rodzaju postępowanie personelu, zatrudnionego w aparacie uspołecznionym, jako podrywające dobre imię spółdzielczości, nie może być nadal tolerowane, tym bardziej, że wróg klasowy skwapliwie wykorzystuje te niewłaściwe momenty, usiłując podważyć ufanie mas chłopskich do spółdzielczości wiejskiej.

Rząd wykazuje w stosunku do rolnictwa dużą troskę. Przejawia się to m. in. w tym, że pomimo, iż urodzaj w bieżącym roku był znacznie lepszy niż w roku ubiegłym ceny ziób nie tylko pozostawiono na poprzednim poziomie, lecz np. ceny owsa i pszenicy szklistej zostały podniesione na jeszcze wyższy poziom. To jednak nakłada na rolników obowiązek dostarczenia punktom skupu zboża odpowiadającego wymogom standardowym.

Dalszym objawem troski o właściwy przebieg skupu z najszerzym uwzględnieniem interesów rolnictwa, jest wydanie rozszerzenia w roku bieżącym sieci punktów skupu w GS. Punktów tych jest obecnie w woj. gdańskim 79, wskutek czego rolnik ma ułatwioną dostawę ziób.

Nic więc dziwnego, że mało i średniorolni chłopci, których usławdomienie polityczne i klasowe coraz bardziej wzrasta z chęcią dostarczają do spółdzielni posiadane duże nadwyżki ziób. Zdają sobie oni przy tym doskonale sprawę, że stałość ceny niepodlegającej okresowym wahaniom i uniknięcie kłopotów i strat przy magazynowaniu na własnym gospodarstwie (grzyzonie, wolek itp) przemawiają w ich własnym interesie za wcześniejszą dostawą do punktu skupu.

Odbijające się obecnie zebrania gromadzkie, poświęcone rozłożeniu planu skupu i ustaleniu terminów dostaw wykazały, że wieś docenia

znaczenie planowego skupu, że działalność gromadzkich mężów zaufania, trójków zbożowych i ich autorytet mocno wzrosły, że jednolita opinia pracujących chłopów potrafi unicestwić wrogie nastawienie elementów kulackich i przełamać opór.

Zebraniom tym winny GS poświęcić więcej niż dotychczas uwagi.

Gminne spółdzielnie mają do spełnienia ważne zadania wychowawcze w stosunku do rolnika: muszą pouczyć go o konieczności dostawy zboża odpowiadającego warunkom. Należy przy tym szczególnie przestrzegać, żeby przed potrąceniem procentu za zanieczyszczenie zboża chłop mógł możliwość do oczyszczenia zboża na punktach zyspu.

Niestety szereg spółdzielni nie zadowolonych się dotychczas o zainstalowanie na miejscu chociażby młynka lub wialni — PZGS kontrolując teren powinny ten stan rzeczy niezwłocznie zmieniać, dokonując zalecanych przerzutów, maszyn czyszczących lub przydzielając nowe.

Z uwagi na sezonowość skupu, którego największe nasilenie występuje w okresie jesiennym, do spraw przyjęcia ziób nie wolno podchodzić mechanicznie i biurokratycznie, jak to np. działo się w GS Skarszewy, gdzie ograniczono czas przyjmowania ziarna do godz. 15 lub 16.

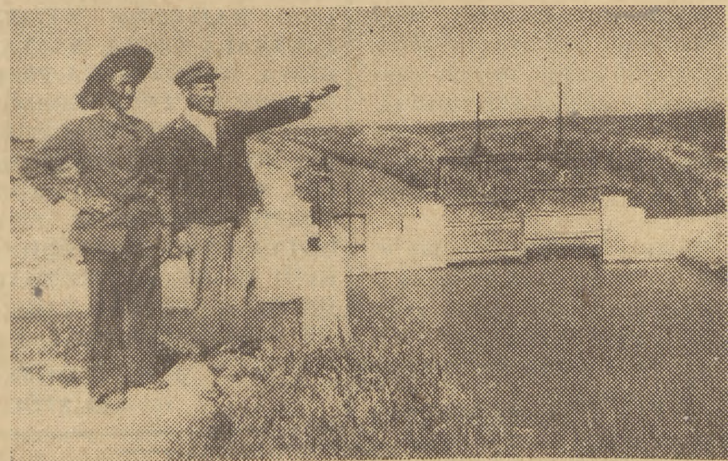
Przyjęcie ziób musi być dokonywane od świtu do zmroku tak by żaden z rolników dostarczający standardowe zboże nie musiał niepotrzebnie wystawać w kolejkach lub co gorsza wracać do domu.

Dla usprawnienia akcji skupu wielkie znaczenie ma również wprowadzenie w życie współzawodnictwa w skupie między poszczególnymi spółdzielniemi.

Tegoroczny skup zboża ma nie tylko charakter czysto handlowy, lecz jest ważnym aktem w coraz bardziej zaostrzającej się na wsi walce klasowej prowadzonej przez masy pracującego chłopstwa z wyzyskaczami wiejskimi. Dlatego wymaga on od aparatu skupu pełnej mobilizacji sił i ustawicznej współpracy z wszystkimi zainteresowanymi czynnikami jak rady narodowe, Zw. Sam. Chłopskiej i inne.

POD KIEROWNICTWEM PZPR I W OPARCIU O STALE WZRASTAJĄCĄ AKTYWNOŚĆ I BOJOWOŚĆ MAS PRACUJĄCEGO CHŁOPSTWA — W TEGOROCZNIEM BITWIE O CHŁEB ODNIESIEMY WZCIĘSTWO.

INZ. L. WROBLEWSKI
Dyr. Biura Obrotu CRS Gdańsk



System irygacyjny w kołchozie „Gwiazda” (obwód Taszkiencki).

lina, powierzchnia nawadnianych obszarów w ZSRR wzrosła w ciągu ostatnich 20 — 30 lat dwukrotnie. Wiele bezużytecznych dawniej obszarów przeobraziło się w kwitnące oazy, stało się źródłem obfitości produktów rolnych i surowca. Przed 20 laty do lina rzeki Wachsz w Tadżykistanie stanowiła pustynię. Wspaniały system irygacyjny przeistoczył ją w piękny kraj winnic, ogrodów i plantacji bawełny. Powstały tu liczne, dobrze urządzone osiedla kołchozowe, wybudowano doskonałe drogi.

Szeroko rozpowszechnia się nawadnianie w okęgach płaskowzgórza środkowo-rosyjskiego, w dorzeczu Wołgi, na północnym Kaukazie, na Ukrainie, w niena-

ków, a 3.658 — odbudował i wyremontował. W okęgach tych powstanie w r. 1950 jeszcze 7.587 stawów i zbiorników.

Zastosowanie nowego systemu podniesie wykorzystanie nawadnianych obszarów, zapewni szybszy wzrost urodzajności upraw rolniczych. Na nawadnianych gruntach, drogą jak najdalej idącej mechanizacji pracy i najszerzego stosowania przepisów nowoczesnej agrotechniki.

Dawny system nawadniania polegał na tworzeniu gęstej sieci stałych kanałów nawadniających. Sieć ta dzieliła pole na drobne, oddzielne nawadniane działki i stanowiła przeszkodę w należytnym wykorzystaniu nowoczesnych

maszyn rolniczych — traktorów, kombajnów itp. Oczyszczanie kanałów irygacyjnych oraz walka z chwastami, pleniącymi się na ich brzegach wymagały znacznej nakładu pracy. Ponadto stały kanały nawadniające zmniejszały obszar powierzchni uprawnej o 4 — 6, częstokroć nawet o 10 — 12 proc.

Uczni radzieccy wraz z praktykami opracowali nowy, ulepszony system nawadniania, który na mocy uchwały Rady Ministrów wprowadza się obecnie na całym terytorium ZSRR. System ten polega na przekopaniu od stałych, głównych kanałów nawadniających, niewielkich kanałów tymczasowych, które po nawodnieniu gruntów zaspęguje się dla umożliwienia pracy maszynom na obszarach uprawy. W razie potrzeby kanały te przekopuje się ponownie.

Kołchoz im. Stalina w okręgu leninabadzkim (Tadżykistan), kołchoz im. Stalina w okręgu marmyjskim, (Turkmenia) oraz kołchoz „Bolszewik” w okręgu bajramalijskim, też republiki, od kilku już lat stosują system tymczasowych kanałów nawadniających, uzyskując rekordowe plony. Kierownicy tych kołchozów, Pułat Babokalonow, Niukki - Łarsy i Aga - Jusup - Ali otrzymali za osiągnięte sukcesy tytuł Bohaterów Pracy Socjalistycznej. Nowy system irygacyjny stosuje się też w przodujących kołchozach Uzbekistanu, Kazachstanu, w nawadnianych okęgach chakaeskiego obwodu autonomicznego (Sy-

L SZAROW,

Skrócenie czasu obiegu wagonów decyduje o sprawnym wykonaniu przewozów jesiennych

Transport nasz staje obecnie — jak corocznie przed poważnym i od powiedzialnym zadaniem zwycięskiego i sprawnego przeprowadzenia akcji przewozów jesiennych.

W roku bieżącym w wyniku do brzych zbiorów, rozładowanie szczytowych potrzeb przewozowych uras ta do problemu znacznie większego niż w roku ubiegłym. Zjawisko szczytów przewozowych występuje w pewnych okresach w całej Polsce. Najtrudniej jednak opanować je w rejonach przemysłowych i portach. Praca bowiem górnictwa, hut czy portów nie może osłabnąć ani na chwilę na skutek przeciążenia środków transportowych innymi zadaniami. Transport masowy musi być więc w tych okresach odpowiednio zorganizowany.

Na terenie woj. gdańskiego i DOKP, która zasięgiem swoim obejmuje jeszcze województwo bydgoskie, już od końca lipca trwają przygotowania do sprawnego przeprowadzenia przewozów jesiennych. O pracownicy przez Dyрекcję Kolejową plan przewozów został rozbit na plany regionalne i odcinkowe. Po gruntownym przeanalizowaniu zadań i możliwości ich wykonania przez aktywny partyjny i związkowy, zapoznali się z planami przewozów wszyscy kolejarze — ruchowcy. Na 28 węzłach kolejowych odbyły się zebrania, na których omawiano plan ogólnodirekcyjny i zadania przypadające na dany rejon węzła kolejowego.

Na terenie woj. gdańskiego wzrosła w najbliższych dniach przewozy o mniej więcej 2.000 wagonów

dziennie. Do najważniejszych pozycji przewozowych należy transport kilkudziesięciu tysięcy ton ziemniaków do miast portowych i wielkich ośrodków przemysłowych, transport wielu tysięcy wagonów buraków do cukrowni i ziemniaków do przetwórczych do gorzelni i krochmalni. Kilka tysięcy wagonów trzeba będzie podstawić dla transportu słomy lnianej i konopnej do roszarni. Po świeżo ukończonych żniwach i akcji omlotowej kolej musi przewieźć znaczne ilości zbóż i paszy z punktów zyspu do baz magazynowych i elewatorów czy młynów.

Dodatkowe załadowanie 2.000 wagonów dziennie oznacza dodatkowe uruchomienie 40 pociągów towarowych. RUCH RACJONALIZATORSKI WŚRÓD MASZYNIŚTÓW - KOLEJARZY — 500 NIKÓW WYKAZAŁ, ŻE PKP DYSPONUJE DOSTATECZNĄ REZERWĄ PAROWOZÓW ZDOLNYCH DO WYKONANIA DODATKOWYCH PRZEBIEGÓW. Na okres sezonu jesiennego DOKP postanowiła uruchomić wszystkie rezerwy wagonowe i podstawić pod załadunek w jesiennej akcji transportowej wszystkie wagony, które dotychczas nie były w pełni wykorzystywane.

Pracownicy warsztatów kolejowych i parowozowni doceniając znaczenie sprawnego organizowania przewozów jesiennych, postanowili skrócić czas potrzebny do naprawy wagonów. Obecnie w warsztatach kolejowych ilość oczekujących remontu wagonów, które zajmują hale i tory warsztatowe, jest o połowę mniejsza niż kilka miesięcy temu.

Trzecim czynnikiem ułatwiającym uruchomienie ukrytych rezerw jest przyspieszenie obiegu wagonów przez skrócenie czasu załadunku i wyładunku. Niedawno jeszcze przeciętny współczynnik przebiegu wynosił 6,22 dnia. Został on już skrócony do 3,18 dnia. Bojowym zadaniem kolejarzy jest skrócenie czasu przebiegu do 2,8 dnia. Drużyny maszynistów, konduktorów, przetokowych, dyspozytorów i ekspozytorów postanowili skrócić do minimum czasu przetoku, manewrowania i kompletowania pociągów, aby uzyskać tą drogą dodatkowo jak największą ilość wagonów pod załadunek.

Pilnym zadaniem w okresie wzmocnienia przewozów jest walka z awariami parowozów, czy wagonów. Aparat administracyjny i organizacje partyjne będą na równi z aktywnym związkowym mobilizować wszystkich pracowników kolei do zwiększenia czujności dla uniknięcia awarii spowodowanych niedbalstwem, brakiem czujności wobec wroga klasowego, pragnącego zahamować normalny przepływ dostaw.

Sprawnie przeprowadzenie przewozów jesiennych nie jest zależne wyłącznie od kolejarzy. Udział dostawców płodów rol-

nych — spółdzielni rolniczych, odbiorców i dystrybutorów jest również poważny. PO CZĄSZY OD GROMADY, PO PRZEZ PUNKTY ZSYPU, NA LEŻY DOKŁADNIE SHARMO NIZOWAĆ DOSTAWY W TEN SPOŚÓB, ABY WAGONY NIE CZEKAŁY NA ZAŁADUNEK, ABY ZBOŻE, CZY ZIEMNIAKI NIE LEŻAŁY W OCZEKIWANIU NA WAGONY.

Mobilizacja dostatecznej ilości środków transportu drogowego i ręk do przeładunku oraz umiejętne wykorzystanie samochodów, traktorów, przyczep i wozów przez zastosowanie ciągłości przewozu, może poważnie skrócić czas załadunku wagonów. Należy też sprawnie zorganizować odbiór i rozdział ziemniaków w miastach. Według dotychczas posiadanych informacji akcją tą zajmować się będzie w porozumieniu z uspołecznionym handlem spożywczym PKS, mobilizując do datkowe pojazdy mechaniczne i konne, będące własnością zakładów pracy.

Jesienna akcja przewozów artykułów spożywczych nie może być krepowana innymi przewozami artykułów przemysłowych, materiałów budowlanych, czy opału dla celów przemysłowych i gospodarczych. Dla zapewnienia pełnej płynności ruchu transportów ziemniaków, buraków, czy zboża, należałoby już obecnie wzmocnić do wóz opału, materiałów budowlanych i artykułów przemysłowych, aby zabezpieczyć zakłady przemysłu i handel uspołeczniony w odpowiednie rezerwy wystarczające na kilka tygodni. Z uwagi

na to, że dla usprawnienia dostaw trzeba będzie również mobilizować samochody zatrudnione w przemyśle budowlanym, dyrekcje przedsiębiorstw budowlanych powinny obecnie wzmocnić dostawy materiałów na budowy, aby w właściwym czasie tabor samochodowy oddać pod transport ziemniaków dla świata pracy.

Jak wynika z powyższej analizy plan przewozów jesiennych posiada wszystkie warunki techniczne do realizacji.

Wykonanie zależy od pełnej mobilizacji roboczych zespołów kolejowych. Jeśli organizacje partyjne kolejarzy nastawią swoją pracę w kierunku dopilnowania wykonawstwa na wszystkich odcinkach, jeśli czujnie będą obserwować rozwijanie się akcji przewozów jesiennych i pomagać w usuwaniu mogących powstać zahamowań, to punkty szczytowe w transporcie kolejowym przejdą sprawnie i bez wstrząsów. (W.)



Na Kole, w Warszawie, prowadzona jest budowa domków jednorodzinnych. Budowa pierwszej serii domków zostanie zakończona jeszcze w roku bież. Na zdjęciu: fragment budowy.

Postęp techniczny w mechanicznej obróbce metali powoduje konieczność opracowania nowych norm

W wielu zakładach pracy, stosujących mechaniczną obróbkę metali, obowiązują normy, opracowane przed kilkoma laty w okresie odbudowy zakładów przemysłowych. Maszyny wówczas były uszkodzone, całkowicie lub w dużym procencie zdekompletowane. Remonty odbywały się w nieodpowiednich warunkach i wykonywano je narzędziami często nieodpowiednimi. Wszystkie te trudności, uw-

zględniane były podczas opracowywania norm.

W okresie planu 3-letniego wzrosła jakość i ilość maszyn w produkcji. Narzędzia wyrabiane są obecnie w znacznie szerszym zakresie i jakości ich podniosła się poważnie. Zmieniły się przez to podstawy obliczania norm. Proces tych zmian nie jest jeszcze zakończony. Trwa on nadal i w miarę, jak produkuje się coraz lepsze, wysokosprawne obrabiarki, wypia się lepsze gatunki stali, wstata efektywna szybkość obróbki metali.

Posiadając charakterystyki maszyn, dane dotyczące dopu: czalnej szybkości skrawania oraz jakości skrawanego materiału, można określić czas potrzebny do wykonania danej operacji.

W warsztatach remontowych ZPGG brak jest jednak dokładnych charakterystyk maszyn, jak również wyczerpujących danych, dotyczących używanych narzędzi. Powoduje to, że normy pracy określone są nie na podstawie wycieślonych matematycznych, lecz tylko na podstawie doświadczeń z ubiegłego okresu, względnie oceny kulkulatora. Skutkiem tego wiele urzędów nie jest dostatecznie w produkcji wykorzystywanych. Z tego też powodu plan przeładunków jest zaniżony. Konieczność opracowania dokładnych charakterystyk maszyn i zdobycie do

kładnych danych, dotyczących narzędzi skrawających, jak i materiałów skrawanych, jest bardzo ważnym zagadnieniem. Na ich podstawie bowiem przystąpić będzie można do opracowania właściwych norm i zwiększenia zdolności produkcyjnej warsztatów.

W okresie walki o maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych dla realizacji zadań planu 6-letniego w grę wchodzi jeszcze inne, niemniej ważne czynniki, jak współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. I jedno i drugie nie dopuszcza tzw. sztywnych norm. Jeden pomysł racjonalizatora może bowiem obalić wiele bardzo szczegółowo opracowanych norm. Na tej podstawie można dojść do wniosku, że nieustanne aktualizowanie norm jest konieczne. Warsztaty wykonują bowiem prace bardzo różnorodne. W warsztatach tego typu: natury rzeczy istnieją większe możliwości zmian w systemie pracy i większe możliwości poczynienia usprawnień.

O. PAWŁOWSKI
mechanik ZPGG

231 procent normy wykonuje betoniarz Józef Bożek

Robotnicy Oddziału Inżynierijno - Budowlanego ZPGG w Gdyni uzyskują coraz wyższe wykonanie normy — przeciętnie 184 proc. We współzawodnictwie zespołowym bierze udział 12 grup. NAJLEPSZE WYNIKI UZYSKAŁA GRUPA TARTAKOWA. WYKONUJĄCA PRZECIĘTNIE 233 PROC. NORMY. INDYWIDUALNIE PRZODUJE BETONIARZ TOW. JÓZEF BOŻEK, WYKONUJĄC 231 PROC. NORMY. TOW. BOŻEK JEST DWUKROTNYM PRZODOWNIKIEM PRACY — OTRZYMAŁ ON OSTATNIO JAKO NAGRODĘ RADIOODBIORNIK.

J. DERĘGOWSKI
robotnik ZPGG

Rekordowy przeładunek surowców włókienniczych

Ostatnio robotnicy portu gdyńskiego ustanowili nowy rekord wyładunku surowców włókienniczych. Norma dzienna wynosi 300 bel, natomiast przy rozładunku szwedzkiego statku „Vangarate” uzyskano przeciętną 900 bel, do chodząc na czwartym luku do szczytowego wyniku: 1.200 bel. Przeładunku tego dokonali robotnicy: Nieciarz, Stanisławski, Szefer, Komorowski, Świeżyński, Elandt, Korcz i Somiel w luku, oraz Bikojo, Kupczyński, Janiszewski, Kamiński, Winiakajtus, Ropel, Rajski, Galman, Jabłoński, Kujawa i Chyliński pracujący na nabrzeżu i w magazynie.

„Przy wyładunku m/s „Vangarate” zastosowano po raz pierwszy większe siatki, pozwalające na pełne wykorzystanie nośności dźwigu przy każdym obrocie. Zmianowi i brygadziści omówili też dokładnie z brygadą robotniczą tok prac przeładunkowych i ustalili szczegółowy plan operacyjny. (W.)

Doszkolenie techniczne racjonalizatorów i przodowników pracy

ważnym zadaniem przedsiębiorstw resortu żegluga

Opierając się na wynikach narad racjonalizatorów odbytych ostatnio w Gdańsku, Ministerstwo Żegluga postanowiło przystąpić do systematycznego szkolenia racjonalizatorów i przodowników pracy.

Z inicjatywy Ministerstwa Żegluga odbyła się w Gdańsku narada przedstawicieli ministerstwa z dyrektorami technicznymi, przewodniczącymi rad zakładowych, sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych oraz kierownikami komórek administracyjnych i klubów techniki i racjonalizacji przedsiębiorstw resortu żegluga. Narada wskazała na ważne zadania wynikające z konieczności doskonalenia racjonalizatorów i przodowników pracy przez pogłębienie współpracy z naukowcami. Poziom pracy klubów racjonalizacji i techniki może być wydawniczo podniesiony przez zorganizowanie wykładów profesorów i pracowników naukowych w zakładach pracy lub też na Politechnice.

Uczestnicy konferencji wskazali również na celowość współpracy z innymi uczelniami i zakładami naukowymi, szczególnie z

Wyższą Szkołą Handlu Morskiego, celem naukowego opracowania pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny administracji przedsiębiorstw związanych z morzem. (W.)

Zastosowanie norm w robotach sondażowych GUM

Entuzjazm, z jakim robotnicy Gdańskiego Urzędu Morskiego, celem naukowego opracowania pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny administracji przedsiębiorstw związanych z morzem, zwiększono wydajność kruszarki do 40 m³ drobnego żwiru z cegły bez potrzeby zwiększenia mocy napędowej silnika.

Pomysł tow. Dąbrowskiego 7-krotnie zwiększył wydajność kruszarki

Do produkcji pustaków budowlanych używany jest powszechnie gruz ze zniszczonych budynków. Kruszarki mechaniczne, którymi rozdrabniało ulamki cegły, używane w zakładach prefabrykacyjnych SPB w Gdańsku produkowały dotychczas dziennie zaledwie kilka m³ gruzu ceglanego drobnego i kilkanaście m³ gruzu grubego, który jako nienadający się do wyrobu pustaków musiał być wywożony na wysypiska.

Tow. Bolesław Dąbrowski z bazy obsługi sprzętu SPB zauważył, że kruszarki nie są do statecznie wykorzystane i wóz grubego kruszywa wymaga codziennie mobilizacji kilku samochodów potrzebnych na budowach. Postanowił więc zmienić mechanizm kruszarki i sita. Po wprowadzeniu proponowanego przez tow. Dąbrowskiego usprawnienia, wykonanego niewielkim kosztem, zwiększono wydajność kruszarki do 40 m³ drobnego żwiru z cegły bez potrzeby zwiększenia mocy napędowej silnika.

(W.)

przedwojennych, że w tej dziedzinie norm stosować nie można. Grupa tow. tow. Feliksa Mackiewicza i Wiktoria Sobieraja wykonała ostatnio 248 proc. normy.

H. DEMONT

CZYTELNICZY PRASY PARTYJNEJ — u kolportera w Waszych zakładach pracy, jak również w każdej rozdzielni PPK „Ruch” oraz urzędzie pocztowym i agencji możecie nabyć najnowsze wydanie następujących książek w cenie zł 80.

„Pan Tadeusz”	Mickiewicz
„Jak hartowała się stal” — tom I i II	Ostrowskiego
„Dziecko ulicy”	Koszykowskiego
„Daleko od Moskwy” — tom I, II i III	Ażajewa
„Młeczka barykada”	Drdy
„Czerwony Morten” — tom I i II	Nexo
„Komornicy”	Orkana
„Szosa Wołokolamska”	Beka
„Statek Derbent”	Krymowa
„Samotny biały żagiel”	Katajewa
„Opowieść o prawdziwym człowieku”	Polewoja
„Chleb”	Tołstoja
„Syn Ludu”	Theraza
„Statek w mieście”	Kedrosa
„Kurhan Mamaja”	Szebunina
„Moje uniwersytety”	Gorkiego
„Kordian i Cham”	Kruczkowskiego
„Opowiadania”	Czechowa

Otoczyć opieką ruch współzawodnictwa pracy w Zakładach Rybnych Nr 8

W Zakładach Rybnych Nr 8 w Gdańsku odbyła się narada aktywność gospodarczego, poświęcona omówieniu uchwał V Plenum KC naszej partii. W dyskusji, która rozwinęła się po referacie przedstawiciela Komitetu Dzielnicyowego PZPR podkreślono, że w zakładach istnieją niedociągnięcia, hamujące realizację planu produkcyjnego. Stwierdzono przy tym, że wiele uwagi trzeba poświęcić ruchowi współzawodnictwa pracy, którego rozwój napotyka na trudności spowodowane brakiem troski ze strony rady zakładowej. Odbija się to ujemnie na produkcji i nie mobilizuje załogi do systematycznego podnoszenia wydajności pracy.

Wynikiem złej pracy rady zakładowej jest również słaba aktywność grup przeciwwarjnych i zabezpieczeniowych, na skutek czego istnieją poważne braki w konserwacji maszyn i urządzeń technicznych.

Zadania produkcyjne Zakładów Rybnych Nr 8 wymagają zreorganizowania pracy rady zakładowej i ścisłego związku z nią jej z podstawową organizacją partyjną.

L. NARKIEWICZ

Warsztaty elektrotechniczne PKP w Gdyni szkolą nowe kadry fachowe

W warsztatach elektrotechnicznych PKP w Gdyni szkoli się 44 uczniów. Po ukończeniu 3-letniej nauki w Zawodowej Szkole Mechaniczno - Elektrycznej, zasila oni kadry fachowców kolejowych.

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, odbyło się w świetlicy warsztatów zebranie, mające na celu podsumowanie do tychczasowych wyników pracy w szkole. W naradzie prócz kierownictwa szkoły, wzięli udział przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych oraz rodzice uczniów. Wypowiedzi dyskusantów nacechowane były troską o zapew-

nienie jak najlepszych warunków nauki uczniom i szybkie zwiększenie kadr fachowców warsztatowych. Między innymi postanowiono jeszcze w ciągu bieżącego roku zwiększyć o 30 ilość miejsc w szkole.

Podczas narady postanowiono również rozszerzyć działalność miejscowej organizacji ZMP, dzięki której na terenie warsztatów powstała już pierwsza młodzieżowa trójka współzawodnictwa pracy, okazująca pomoc w nauce starszym uczniom.

H. OKOŃSKI

Kronika miast portowych

TANIE POCZTÓWKI I SZTYCHY
NA WYSTAWIE
W RATUSZU STAROMIEJSKIM

Na wystawie książki polskiej w gmachu Ratusza Staromiejskiego, przy ul. Korzennej w Gdańsku, można nabyć pięknie wydane sztychy i pocztówki z widokami Starego Gdańska. Sprzedawane pocztówki i sztychy są reprodukcjami dzieł znanych na Wybrzeżu artystów: MYCIELSKIEGO i ROLICZA.

ZALOGA ZOB „DAIMON”
ZACIESNIA ŁĄCZNOŚĆ ZE WSIA

Zespół artystyczny ZOB „Daimon” i Państwowej Fabryki Papieru wziął w ubiegłą niedzielę udział w uroczystościach dożynkowych w gminie Mierzeszyna, w powiecie gdańskim. Robotnicy zostali serdecznie powitani przez ludność Mierzeszyna. Ekipa robotnicza ZOB „Daimon” dopomogła w swoim czasie chłopom Mierzeszyna przy remoncie maszyn i przygotowaniu ich do akcji żniwnej.

Podczas uroczystości dożynkowych, które odbyły się w sali Domu Kultury przy udziale 700 osób, chłopcy wręczyli robotnikom wieńce od poszczególnych gromad. Udział robotników w uroczystościach dożynkowych zacieśnił jeszcze bardziej łączność załogi ZOB „Daimon” z chłopami Mierzeszyna.

Rozbudowa
w aduktu kolejowego

W związku z przygotowaniami do elektryfikacji komunikacji kolejowej na trasie Gdańsk — Gdynia i robotami prowadzonymi na poszczególnych odcinkach władze kolejowe przystąpiły także do rozbudowy wiaduktu kolejowego nad ulicą Czołgistów w Gdyni.

Rozbudowa urządzeń użyteczności publicznej
w Gdyni

Obok budownictwa mieszkaniowego, prowadzona jest w Gdyni w roku bieżącym na dużą skalę rozbudowa urządzeń użyteczności publicznej: przed szkółki, żłobków, placów sportowych itd. Roboty prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

HYDROFOR PRZY ULICY
WIELKOPOLSKIEJ.

Przy ul. Wielkopolskiej, niedaleko Małego Kacka, będącego jedną z najliczniej zamieszkałych dzielnic Gdyni, buduje się obecnie pomieszczenie dla stacji pomp. Zainstalowane pompy będą doprowadzały wodę do domów w tej dzielnicy, która dotychczas pozabawiona była urządzeń wodociagowych.

Koszt 2 mln. zł buduje się obecnie betonowy sechron dla maszyn, które już w listo-

padzie br. rozpoczną przepompowywanie wody do urządzeń wodociagowych w Małym Kacku.

DOM DZIECKA
MARYNARZA

W 1947 r. marynarze polskiej floty handlowej postanowili wybudować w Gdyni Dom Dziecka Marynarza. Po upływie roku uzyskano z dobrowolnych składek sumę 12 milionów zł., które przeznaczono na sfinansowanie początkowych robót. Dzięki pomocy państwa, które przejęło budowę Domu Dziecka Marynarza, w chwili obecnej prace przy budowie dobiegają końca. Szybki postęp robót zawdzięczać m. in. należy grupie murarzy, która wyrabia przeciętnie 150 proc.

normy oraz sprawnej organizacji pracy na budowie.

Dom Dziecka Marynarza posiadać będzie widne, obszerne sale na żłobek i przedszkole, sale zabawowe oraz specjalny garaż dla wózków dziecięcych.

BUDOWA BASENÓW

Na Polanie Redłowskiej nad morzem buduje się dwa baseny: kąpielowy i sportowy. Basen kąpielowy jest już całkowicie ukończony, natomiast w basenie sportowym prowadzone są roboty wykończeniowe. Wodę morską do basenu doprowadzić będzie specjalna stacja pomp. Baseny obramowane będą szatniami dla publiczności i sportowców oraz wykonanymi z betonu trybunami.

Baseny o długości 50 m. posiadać będą głębokość od 1 m. do 4,5 m. Przy basenie kąpielowym buduje się płytkie korytka dla dzieci, zaopatrzone w prysznic. Oba baseny oddane zostaną do użytku 1 maja 1951 r. (Wis)

Studenci z Ameryki Południowej
w gościnie u młodzieży Wybrzeża

W godzinach wieczornych 13 bm. przybyła do Gdańska delegacja studentów z Ameryki Południowej, którzy wczorajszym zwiedzili oni trójmiasto, porty oraz stocznię. Studenci południowo-amerykańscy po-



Studenci południowo-amerykańscy podczas zwiedzania zabytków Gdańska.

niowej, która uczestniczyła w kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze.

Studenci południowo-amerykańscy są gośćmi ZAMP. W dniu

zostaną na Wybrzeżu jeszcze kilka dni. (d.)

Spotkanie dziennikarzy z korespondentami

Staraniem zarządu oddziału morskiego Związku Zawodowe-

go Dziennikarzy R. P. odbędzie się w sobotę 16 bm. w lokalu związku w Sopocie przy ulicy 22 Lipca 27 II spotkanie dziennikarzy z korespondentami.

W PROGRAMIE ODCZYT RED. PIOTRA KRAAKA NA TEMAT „WRAŻENIA Z POBYTU W RUMUNII”. Po odczytaniu dyskusja. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna z udziałem orkiestry robotniczej z Wistuljścia.

Początek wieczoru o godz. 19. Na miejscu tani, obfity bufet. Wstęp dla korespondentów i członków Zw. Zawodowego Dziennikarzy bezpłatny.

Ku czci żołnierzy
poległych w walkach o Gdynię

Władze miejskie Gdyni przystąpiły do dalszego porządkowania cmentarza obrońców Wybrzeża, znajdującego się w pobliżu autostrady pomiędzy Orłowem i Gdynią. Przy głównym wejściu budowana jest obecnie kolumna 5 metrowej wysokości, na której szczytce znajdować się będzie pieściorniana gwiazda. Na cmentarzu założone zostaną zie-

leńce i rabaty kwiatów. Ukończenie robót przewidziane jest na październik br.

13.000 wyprawek
dla niemowląt

Stalny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego spowodował znaczne zwiększenie dostaw wyprawek niemowlęcych dla Wybrzeża. W związku z tym akcja rozprowadzania bezpłatnych wyprawek przez Ubezpieczalnię Społeczną została znacznie rozszerzona i od maja br. obejmuje dzieci malorolnych chłopów, robotników rolnych oraz osób korzystających z opieki społecznej.

W roku bieżącym Gdańska Ubezpieczalnia Społeczna otrzymała do rozprowadzenia na swoim terenie ponad 13 tysięcy wyprawek, z czego w ciągu 8 miesięcy Ubezpieczalnia wydała już 8.720 sztuk.

Bezpłatne wyprawki dla niemowląt są jeszcze jednym dowodem troski państwa ludowego o najmłodsze pokolenie. (d)

J. JANISZEWSKI

Kurs szkoleniowy dla aktywu ZMP
z województw nadmorskich

W szkole organizacyjnej ZMP w Sopocie rozpoczął się kurs szkoleniowy dla aktywu młodzieżowe-

go z województw: gdańskiego, kościańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego. Organizacje terenowe ZMP skierowały na kurs przede wszystkim przodowników pracy, czynnych działaczy ZMP.

Stuchacze pogłębiają na kursie wiadomości z dziedziny politycznej i społecznej oraz z zakresu pracy organizacyjnej.

Młodzież ucząca się na kursie przeprowadziła zbiórki na pomoc dla ludności koreańskiej. W wyniku zbiórki uzyskano 11.500 złotych.

ZOR przejął
niewykończone domy prywatne.
we Wrzeszczu

Gdańska Dyrekcja ZOR przejęła ostatnio we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej niewykończone domy mieszkalne, budowane w latach ubiegłych przez osoby prywatne. Przyjęto ogółem 11 obiektów, które od paru lat stały w stanie surowym.

Po przejęciu tych domów biuro architektoniczne ZOR w Gdańsku przystąpiło do opracowania planów zabudowy całej ulicy Grunwaldzkiej. (o)

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach
Pogotowie Ratunkowe
PCK

W Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 424-44. W Sopocie, ul. Stalina nr 778, tel. 5-24-00.

W Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 10-00 i 42-42. Pogotowie pediatryczne - poradnia chorób dziecięcych, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Rokossovskiego 39, tel. 347-68 czynna codziennie w godzinach od 18 do 23.

DYŻURY APTEK

Gdańsk - Apteka Kaszubska, ul. Rokossovskiego 35. Wrzeszcz - Apteka Społeczna Nr. 18, Grunwaldzka 52. Sopot - Apteka Społeczna Nr. 12, ul. Stalina 781. Gdynia - Apteka pod Grymem, ul. Starowiejska i Apteka Nadmorska.

Reorganizacja bibliotek świetlicowych

W Gdyni przeprowadzana jest obecnie reorganizacja bibliotek

Usprawnić
dostawę pieczywa
w dni świąteczne

Gdańska Spółdzielnia Spożywców poszczycić się może w ostatnim czasie poważnymi osiągnięciami. Nowe placówki spółdzielcze powstały już w różnych dzielnicach miasta i zaopatrują sprawnie mieszkańców Siedlic, Zawisła, Nowego Portu i innych dzielnic Gdańska.

Są jednak jeszcze i niedociągnięcia w działalności GSS. Jednym z nich jest niedostateczne zaopatrzenie ludności Gdańska w pieczywo w dni świąteczne. Na skutek małej dostawy pieczywa do poszczególnych sklepów, tworzą się przed nimi w dniach przed świątecznych, kolejki i trzeba często tracić wiele czasu, aby kupić jeden bochenek. Dla ludzi zaś, którzy w soboty nie mają czasu na chodzenie po sklepach w poszukiwaniu pieczywa, nabycie chleba na dzień świąteczny staje się niemożliwością.

Niedociągnięcie to należy jak najszybciej usunąć.

Na marginesie tych uwag należy poruszyć sprawę pracy piekarzy w dniach przedświątecznych i w święta. Różne artykuły spożywcze można w święta bez trudu nabyć w placówkach spółdzielczych i MHD. Brak jest natomiast właśnie pieczywa.

świetlicowych, w wyniku której część stałych księgozbiorów przekształcona zostanie na biblioteczkę ruchomą.

Stale biblioteczki posiadać będą tylko te zakłady pracy, które zatrudniają ponad 500 pracowników, natomiast przedsiębiorstwa liczące mniej niż 500 ludzi — dysponować będą wyłącznie bibliotekami ruchomymi. Każda z bibliotek ruchomych posiadać będzie 200—250 książek o urozmaiconej treści. Kompletów wędrownych księgozbiorów mają być wymieniane co trzy miesiące.

II koncert symfoniczny
Filharmonii Bałtyckiej

Dziś w piątek 15 bm., w sali teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu odbędzie się o godz. 19.30 II koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. Orkiestra Filharmonii pod batutą dyr. Latoszewskiego wykona arcydzieło muzyki klasycznej: V symfonię C-moll Beethovena oraz suitę baletową Ravela „Daphnis i Chloé”. Znany publiczności Wybrzeża wiołaczka Kazimierz Wilkomirski wykona w ramach koncertu nowe własne dzieło na wiołonczelę z towarzyszeniem orkiestry: „Symfonia koncertująca”. W sobotę koncert zostanie powtórzony w Gdyni.

OPWIESZCZENIA

W Prezydium MRN w Gdańsku została wywieszona na tablicy ogłoszeń decyzja w przedmiocie uznania za nienaprawiony budynek znajdujący się w Gdańsku przy ul. Zbyszka z Bogdanca 1a, Mickiewicza 35, 37 i 39, Garnarska 7, 8 i 9. 2320/k

PRACOWNICY POSZUKUJĄ

100 kobiet do skubania drobiu. 50 kobiet do innej pracy w przetwórni. 30 mężczyzn do pracy fizycznej potrzebujemy od zaraz. Zgłoszenia Tuczarnia Drobiu CSMJ, Wrzeszcz — Zaspas 2291/k

Rutynowa maszynistka — dobre warunki, zatrudni Centrala Nasienna — Wrzeszcz, Obywatelska 2. 2316/k

KUPIMY:

półoskę prawą przednią z łóżykiem i pochwą, do „Ford-Canada” typ V-8 (ciężarówka)

Zgłaszać: „ANGLAS”
OLIWA, telefon 526-02 2305/k

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIEKOWANIE
OBYWATELCE JANKOWSKIEJ HALINIE z Tuczarni Drobiu za bezinteresowne zainteresowanie się mną w czasie zemwienia na terenie Nowego Portu, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. Sędzia Brzeziński z Lublina. 2324/g

WOLNE POSADY
POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa. Zgłoszenia Sopot, Stalina 798, I piętro. 2318/k

POSAD POSZUKUJĄ
OBEJME natychmiast funkcję sekretarki, 10-letnia praktyka, znajomość rosyjskiego. Zgłoszenia Gdańsk, „Prasa”, Gdynskich Koszyków pod „Sekretarką”. 2331/g

ZGUBIONO zaświadczenie RUK, zaświadczenie SP na nazwisko Wawer Wacław, zamieszkały Nowy Port. 2322/g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez gminę Nowy Staw, odcinek wymeldowania na nazwisko Strzelczyk Ryszard. 2332/g

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Jaworska Maria, Elbląg, Polna 7/1. 2334/g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawod. Metalowców nr 40451, Jackowski Tomasz. 2335/g

ZGUBIONO książeczkę wojenską, odcinek zameldowania na nazwisko Szczupak Władysław, Malbork. Wołkowska 14. 2337/g

ZŁOŻ
OFIARĘ
NA TPD

Teatr „Wybrzeże” wystawił cieszącą się dużym powodzeniem sztukę M. Gorkiego „Wassa Żeleznowa”. Na zdjęciu: Wanda Stanisławska—Lothe w roli Wassy oraz Stefania Waldenowa w roli Raszi.

Stań się budowniczym Warszawy
świadcząc na SFOS

Teatru

TEATR WIELKI w Gdańsku — godz. 19.30 — „Wassa Żeleznowa”.

TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — godz. 14.30 „Uczeń diabła” — szkolne, wysprzedane i o godz. 19.30 — „Uczeń diabła”.

TEATR KAMERALNY w Sopocie — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Awantura na wsi”, film prod. czeskiej, dozwl. od lat 14. Początek seansów 17, 18, 21.

Wrzeszcz — Capitol — od 11. 9. „Stiepan Riazin”, film dozwl. od lat 12. Początek seansów o godz. 16.00, 18.00, 21.00. W niedzielę, od 13.30.

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Sobótki — „Przyjaciół” — w środę, piątek i niedzielę film pt. „Kłopoty referenta Trziszki”, w godz. 18.20 a w niedzielę o godz. 16.

Nowy Port — Marynarz — „Czarny żleb”, dozwl. od lat 10. Początek seansów o godz. 18 i 20.

(Film wyświetlany będzie od 12 do 17 bm. włącznie).

Oliwa — Polonia — kino nieczynne z powodu remontu.

Sopot — Bałtyk — „Pieśń Tajgi”, dozwl. od lat 14, w godz. 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 13.30.

Sopot — Polonia — „Dwie brygady”, film prod. polskiej. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „O świcie”, film prod. francuskiej, dozwl. od lat 14.

Gdynia — Goplana — „Tragiczny pościg”, film prod. włoskiej, dozwl. od lat 18. Początek seansów w godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę i święta o godzinie 14.30. Nadprogram: Julian Marchlewski.

Gdynia — Atlantic — „Lichwiarz Góbsch”, film dozwl. od lat 12, godz. 17, 19, 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19, 21.

Gdynia — Fala — „Początek na stacji”, dozwl. od lat 14. Początek seansów o godzinie 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 13.

Gdynia-Grabówek — Fala — „Milczenie jest złotem”, dozwl. od lat 14, w godz. 18.30, 21. W święta o godz. 16.00.

Gdynia-Chylonia — Promień — od 14 bm. „Wyspa skarbów”, film prod. radz., dozwl. od lat 12. Początek seansów w godz. 19 i 21, w niedzielę i święta 17, 19 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek, 15 września br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik poranny. 7.03 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka operetkowa. 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran. 8.10 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik po południowy. 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka. 14.00 — Radiokronika. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Muzyka. 14.55 — Mówią książki. 15.10 — Muzyka polska. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Dzieńnik popołudniowy. 17.00 — Koncert masowy — Gdańsk. 17.45 — Rezerwa. 18.05 — Pog. sportowa. 18.15 — Muzyka ludowa. 18.45 — „Szpilki”. 19.00 — Koncert symf. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Ulubione melodie. 21.10 — Kurs dla nauczycieli. 21.15 — J. S. Bach. 21.30 — Rezerwa. 22.00 — Wschodnia Radiowa. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Utwory Debussy'ego. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

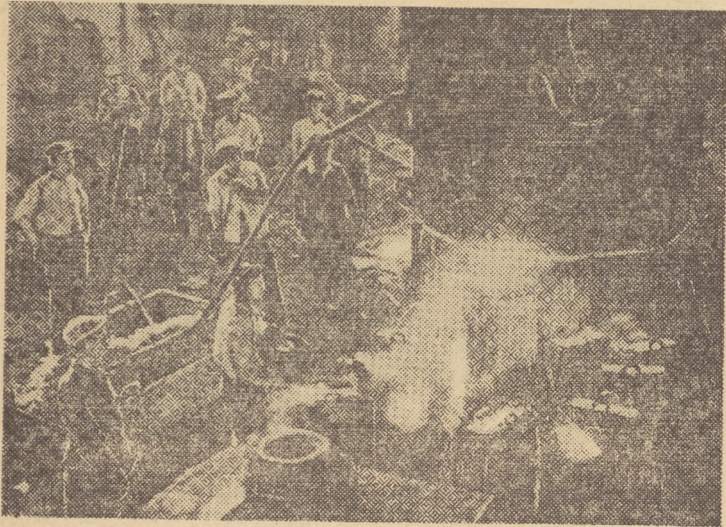
8.05 — Komunikaty miejscowe. 14.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Koncert solistów — Leopold Stokowski — dyrygent — płyty. 16.40 — Audycja literacka „Morskie wiersze Tadeusza Hołendra” — taśma. 16.55 — 5 min. muzyki z płyt. 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 22.30 — Recenzja z książki. 22.35 — Muzyka popularna

Pod bombami amerykańskich piratów powietrznych naród koreański wykuwa oręż zwycięstwa

„WSZYSTKO DLA ZWYCIĘSTWA! WSZYSTKO DLA FRONTU!” — z tą myślą żyją dziś i pracują mężczyźni i kobiety walczący z Ameryką w fabrykach i na chłopskich po-

lach stały matki zamiast synów, żony na miejscu mężów. Kobiety pracują w transporcie, w brygadach odbudowy, w szpitalach.

Na drugim zdjęciu widzimy



lach, pod bombami amerykańskich piratów powietrznych naród koreański wykuwa oręż zwycięstwa.

Idą na front nowe kolumny czołgów Armii Ludowej. Po to rach kolejowych całego kraju mkną transporty z artylerią, umundurowaniem i żywnością. Wszystko to produkuje zapleczka, gdzie trwa wytężona praca.

W ciągu pięciu lat, od chwili wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką, powstał w Koreańskiej Republice Demokratycznej potężny przemysł. Wywołany naród budował swoją przyszłość. Amerykańscy napastnicy przerwali ten pokojowy trud. W momencie niebezpieczeństwa naród — budowniczy stał się narodem — żołnierzem.

Na pierwszym zdjęciu widzimy fragment jednego z wielu zakładów metalurgicznych. Barbarzyńskie bombardowania nie zastraszyły robotników. Front potrzebuje stali i stal będzie!



Do fabryk i zakładów przemysłowych przyszły setki tysięcy kobiet koreańskich, by zastąpić walczących na froncie mężczyzn. Przy warsztatach robotnicze fabryki odzieżowe

w Phenianie. Szyją one ubrania dla sierot, bluzy dla ochotników Armii Ludowej. Kilka razy dziennie nalatują na mia



sto amerykańskie bombowce. Ale kobiety nie przerywają pracy. Ich produkcja potrzebna jest dla zwycięstwa.

Na polach całego kraju pracują rolnicy. Amerykańscy mordercy, mszcząc się za kłaski doznane na froncie, bombardują spokojne wsie, pałą zbiory. Praca w polu jest niebezpieczna. Samoloty wroga mogą pojawić się niespodziewanie i strzelać do ludzi. Ale wieśniacy wiedzą, że ojezyczna potrzebuje chleba i chleb będzie! (zdjęcie trzecie).

Dym i łuny pożarów unoszą się nad Koreą. Ale milujący pokój naród koreański uparcie zdąży ku zwycięstwu!

Rozwój koła sportowego przy PZGS w Malborku

Przy Powiatowym Zarządzie Gminnych Spółdzielni w Malborku powstał przed dwoma miesiącami koło sportowe, które posiada już 6 sekcji z ogólną liczbą 210 członków.

Opieką podstawowej organizacji partyjnej oraz przychylne ustosunkowanie się kierownictwa spółdzielni, sprzyjają rozwojowi koła, które w ciągu swego 2-miesięcznego istnienia zdolało osiągnąć poważne wyniki na

Pierwsza załoga ZMP-owska na portowej jednostce pływającej

Dnia 13 bm. odbyło się w porcie przekazanie pierwszej jednostki pływającej załodze młodzieżowej. Budowa motorowca „Ania” została dzięki wyteżonej pracy pracowników Technicznych Zakładów Portowych, pod kierownictwem mistrza szlucznego Władysława Lorenckiego, przedterminowo ukończona. Załogę statku stanowić będzie pierwsza brygada młodzieżowa, pływająca na jednostkach portowych.

Opiekun koła ZMP tow. inspektor Drzewiecki już od dłuższego czasu projektował w porozumieniu z Komitetem Zakładowym PZPR portu zorganizowanie samodzielnej brygady młodzieżowej na jednostkach pływających. Inicjatywa ta spotkała się z pełnym zrozumieniem dyrekcji ZPGG, która postanowiła, że najbliższa nowoukończona jednostka oddana zostanie ZMP-owcom.

Bezpośrednio po wodowaniu motorowca „Ania”, przeznaczanego do pracy w służbie portowej, nastąpiło przekazanie go załodze złożonej z ZMP-owców: Jerzego Dolacińskiego, Zdzisława Rutkiewicza, Henryka Pawlaczka, Aleksandra Kały, Andrzeja Smereka, Erwina Netkowskiego, Mieczysława Gajewskiego, M. Michalskiego i Ryszarda Szufladowicza.

Na uroczystość przekazania jednostki przybyli przedstawiciele Ko-

mitetu Miejskiego PZPR, Zarządu Miejskiego ZMP oraz delegacji innych kół ZMP-owskich na terenie portu. Do załogi przemówił tow. inspektor Drzewiecki, apelując o sumienne pełnienie obowiązków. Przedstawiciel KM PZPR tow. Mordalski zwrócił uwagę na znacze-

nie pracy młodzieży w realizacji planu 6-letniego. Następnie złożyli życzenia młodej załodze: I sekretarz Komitetu Portowego PZPR tow. Kniaga i inspektor Borsuk, odpowiedział w imieniu załogi tow. Rutkiewicz. Składając w imieniu własnym i kolegów zobowiązanie wzorowe-

go prowadzenia jednostki tow. Rutkiewicz wezwał kierowników i załogi innych jednostek pływających ZPGG do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności materiałów pędnych.

Brygada młodzieżowa pełnić będzie służbę na dwie zmiany.

GŁOS SPORTOWY

Sprawność fizyczna i zdrowie młodzieży zależy od dobrej pracy wychowawców i lekarzy szkolnych

W Gimnazjum i Liceum przy ul. Wały Piastowskie w Gdańsku, odbyła się konferencja wychowawców fizycznych i lekarzy szkolnych, zorganizowana z inicjatywy Prezydium WRN dla ustalenia wytycznych realizacji programu wychowania fizycznego w szkolnictwie. W konferencji wzięli m. in. udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty: dyrektor Biura Wychowania Fizycznego tow. Niewiadomski i prof. dr Misiuro.

Tow. Niewiadomski omówił za-

dania wychowawców fizycznych i lekarzy szkolnych w okresie planu 6-letniego. Dotychczas nie istniała współpraca wychowawców i lekarzy, na skutek czego w wielu wypadkach w masowych imprezach sportowych, jak marsze lub biegi, brała udział niewielka ilość młodzieży. Lekarze szkolni niekiedy zwalniali do 70 proc. uczniów z udziału w zawodach sportowych bez uzasadnionych przyczyn.

Celem zainteresowania jak największej ilości młodzieży

sprawami kultury fizycznej, należy zorganizować w szkole przy udziale ZMP, ośrodki sportowe, współpracujące z robotniczymi klubami sportowymi. Zadaniem ośrodków będzie popularyzowanie wśród młodzieży szkolnej imprez sportowych, jak marszów i biegów oraz różnego rodzaju zapraw sportowych itp.

Wielkie znaczenie dla rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży, będzie miało współzawodnictwo między szkołami. Ruch współzawodnictwa powinien objąć jak najszersze masy uczące się młodzieży.

Prof. dr Misiuro omówił znaczenie sportu dla rozwoju człowieka.

Na konferencji został opracowany plan imprez sportowych w bieżącym roku szkolnym w woj. gdańskim.

W bieżącym miesiącu przewidziane są zawody pływackie młodzieży szkolnej w Wejherowie, trójbój lekkoatletyczny dla szkół podstawowych i średnich oraz organizacja kursu pływackiego dla początkujących i zaawansowanych.

W październiku odbędą się marsze jesienne i zawody o mistrzostwo w szczyptorniaku szkół podstawowych. Mistrzostwa szkolne w siatkówce odbędą się w listopadzie. W grudniu przewiduje się urządzenie mistrzostw międzyszkolnych w koszykówce i pierwszych mistrzostw gimnastycznych dla szkół licealnych.

Zawody łyżwiarskie i narciarskie odbędą się w styczniu przyszłego roku. W lutym rozpocznie się kurs pływacki dla przodowników pływania i kurs narciarski.

W kwietniu 1951 roku urządzone zostaną wyścigi kolarskie i regaty żeglarskie. Pierwsze międzyszkolne zawody wiosłarskie przewidziane są na 1 maja 1951 roku. W tym samym miesiącu odbędą się mistrzostwa w piłce ręcznej uczelisk szkół podstawowych. W czerwcu — pierwszy krok bokserski i spływy kajakowe.

W dniach 9 i 10 listopada br. odbędzie się następna konferencja wychowawców i lekarzy, która będzie miała za zadanie podsumowanie wyników pracy w dziedzinie wychowania fizycznego na terenie szkół województwa gdańskiego. (d)

Z posiedzenia MKKF w Sopocie

ZWIEKSZYĆ TROSKE o wychowanie nowych kadr w sporcie

W dniu 12 bm. w sali konferencyjnej MRN w Sopocie odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, poświęcone zagadnieniu nowych kadr i mobilizacji sportowców Sopotu do wykonania zadań planu 6-letniego, w dziedzinie kultury fizycznej.

Z referatu przewodniczącego MKKF tow. Geyera, jak też z wybiegających głos w dyskusji, wynika, że sport na terenie Sopotu, pomimo poważnych osiągnięć (m. in. pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzypowiatowym w biegach narodowych), posiada jeszcze szereg poważnych braków i niedociągnięć.

Kluby sopockie zbyt małą wagę zwracają na zachowanie się za wodników na boisku. Przykładem tego jest m. in. skandaliczne zachowanie się drużyny piłkarskiej „Ogniwa” na odbytych niedawno zawodach propagandowych, zgora niszonych wspólnie z „Unią” i kołem sportowym PPB Nr 2. Gra cze „Ogniwa” zeszli przedczwórnę nie z boiska, wymysliając sędziemu.

Żele przedstawia się również

sprawa sportu w szkole. Niektórzy wychowawcy fizyczni szkół sopockich nie wywiązują się ze swoich obowiązków. I tak np. w czasie tegorocznych biegów narodowych wychowawcy z Gimnazjum Handlowego nie zadała sobie trudu sporządzenia listy zgłoszeń uczennic, przez co w dużym stopniu utrudnili pracę organizatorom. Nauczycielka Gimnazjum Hotelarskiego ob. Banaszevska nie zadbała o zgłoszenie do biegów narodowych odpowiedniej liczby uczennic. Ta sama nauczycielka w okresie akcji masowej nauki pływania, w godzinach opłacanych przez MRN, udzielała lekcji prywatnie, pobierając wynagrodzenie.

Na zebraniu poruszono również sprawę sal gimnastycznych na terenie Sopotu. Tow. Geyer w referacie swym stwierdził, że sale te nie są należycie wykorzystane. Np. w największej sali gimnastycznej, mieszczącej się przy Gimnazjum Handlowym urządziła się zebrania i zabawy, a nie wykorzystuje się jej do ćwiczeń gimnastycznych. Druga sala, należąca do MRN jest bardzo zaniedbana i dawno już powinna być odnowiona. W miesiącu sierpniu miał być przeprowadzony jej generalny remont, lecz do tej pory nic w tym kierunku nie zrobiono.

Niedobrze dzieje się również w miejskim ośrodku W. F. W. o-

kresie letnim udzielano tam lekcji gimnastyki dzieciom. Instruktor, prowadzący zajęcia, przychodził rzadko i dzieci pozbawione były opieki. Zła jest również gospodarka sprzętem sportowym. Kierownictwo ośrodka wypożycza sprzęt poszczególnym klubom, które go nie zwracają. Do dnia dzisiejszego nie oddano jeszcze wypożyczonego przed rokiem sprzętu szermierczego i łuczniczego.

Za niedociągnięcia ponosi odpowiedzialność Miejski Komitet Kultury Fizycznej — stwierdził sam krytycznie przewodniczący MKKF tow. Geyer. Nie kontrolował on należycie pracy poszczególnych klubów i instytucji związanych ze sportem. Do komitetu wyszły luźne, którzy nie wykazywały inicjatywy. Spośród 15 członków MKKF pracuje tylko personel etatowy oraz nieliczni działacze sportowi.

Na zebraniu poruszono również sprawę kursów dla instruktorów i przodowników WF. Zarówno w roku ubiegłym, jak i w bieżącym setki młodzieży sopockiej ukończyły takie kursy. Niestety tylko nieliczni pracują na polu wychowania fizycznego, przekazując na byłe wiadomości młodym zawodnikom. Większa część absolwentów nie bierze zupełnie udziału w życiu sportowym. Winę za ten stan rzeczy ponoszą kluby, które wysyłały na kursy ludzi nieodpowiednich.

Niedomagania w polityce kadrowej muszą być usunięte, aby można było wypełnić zadania związane z planem 6-letnim. (Wyrz.)

Mikołaj Asanow

62)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

chwili wyrazicielem ich myśli. — Osądzamy tutaj przeżytki przeszłości, które jeszcze gnieźdzą się tu i ówdzie, a na które nie powinno już być miejsca, skoro znajdujemy się na progu komunizmu. Te sprawy — to indywidualizm, ciasny praktycyzm, brak politycznej linii... Przypominamy sobie, z jakim trudem nagiął się z powrotem do kolektywu młody robotnik Czubenko? A od kogoż zaraził się on tym pogardliwym lekceważeniem? Jeśli bym powiedział, że tylko od Ponomariewa, to byłoby przesadą. Ale w znacznym stopniu i od Ponomariewa. A to dlatego, że Ponomariew ignorował ruch stachanowski. Ponomariew lubi napomknąć, że jest starym portowym robotnikiem. Ale pracował on tak, jakby ten port nie był radzieckim, a angielskim, francuskim, amerykańskim — jakimś obcym portem, znajdującym się po za granicami naszej rzeczywistości. Z początku przejął on od cudzoziemców manierę mówienia, później sposób traktowania ludzi, a z kolei w dużym stopniu wzory rozumowania. Rozpoczął od ukłoniów, a skończył niemal żabojństwem, żeby tylko pokazać „nauczycielom swego życia”, że on też jest wielkorządzą w ich rozumieniu. A jeśli chodzi o to, co się u nas zdarzyło, to winien jest także i naczelnik portu i ja osobiście... Pamiętajcie, jak wam mówiłem o żądaniu sekretarza Komitetu Miejskiego partii, byśmy przeprowadzali szkolenie i pogłębiali znajomość utworów klasy-

ków marksizmu-leninizmu. Zrobiliśmy trochę w tej materii, lecz bardzo mało. Gdybyśmy popracowali więcej, ten oto — Kudriawcew wskazał ręką na Ponomariewa — nie znajdowałby się już od dawna wśród nas.

Ponomariew popadł, założenie patrzył na Sablina, jakby błagał go o pomoc. Sablin zaś patrzył na ludzi, których znał od dawna, lecz teraz dopiero zaczął ich poznawać. Niewątpliwie w okresie ostatniego półroczu wszyscy oni przeobrażili się, pod względem politycznym, podnieśli się znacznie, zmężnieli. I kiedy uchwycił żalostny, błagalny wzrok Ponomariewa, poczuł boleśnie wstyd, że tyle lat mógł pracować z tym człowiekiem i nigdy nie umiał go rozgryźć, jak tego dokonał niespełna w pół roku Kudriawcew.

Sablin popatrzył na towarzyszy i powiedział:

— Towarzysz Kudriawcew ma słusność. To ja popełniłem tutaj ciężki błąd. Myślę, że przesadziłem jednak w oskarżaniu samego siebie. Toć on mnie właśnie przestrzegał, a ja puszczałem to mimo uszu. Gdybym wtedy zwrócił baczniejszą uwagę na jego ostrzeżenia, nie doszłoby do ostatnich wypadków na nabrzeżu. Być może potrafilibyśmy zawrócić Ponomariewa z fałszywej drogi. Teraz, uważam — jest już za późno. Jest już on dla nas obcy... Tak, musimy zabrać się nie tylko formalnie, lecz całkiem na serio do podniesienia naszego polityczno-ideowego poziomu, bowiem jest to jedyna droga dla uniknięcia podobnych błędów w naszej pracy.

O głos poprosił Sotnikow. Wysunął się naprzód, obrzucając uśmiechem zebranych, że ze wszystkim zrobiło się lżej na sercu. (Dokończenie nastąpi)